

# WIADOMOŚCI GEOGRAFICZNE

## (REVUE MENSUELLE DE GEOGRAPHIE)

Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału Polskiego Tow. Geograficznego

Redakcja: WIKTOR ORMICKI, Kraków, ul. Grodzka 64.

Miesięcznik poświęcony przeglądowi spraw geograficznych w Polsce i za granicą.  
Wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września.

Kraków, październik-grudzień 1932 r.



### Władysław ks. Massalski.

Dnia 25 listopada br. zmarł w Warszawie przeżywszy 72 lat Władysław Massalski, Członek Honorowy i b. Prezes Polsk. Tow. Geogr. Geografja polska traci w Nim wybitnego przedstawiciela. Większość życia spędził w Rosji, gdzie, jako długoletni dyrektor departamentu meljoracji rolnych (po generale Żylińskim, również Polaku), zasłynął, przeprowadzając nawodnienie olbrzymich przestrzeni Zakaukazji, stepów Kirgiskich i Turkiestańskich. Na rozległych obszarach środkowej Azji zorganizował badania hydrologiczne, gleboznawcze, botaniczne i zasłużył się dla ich naukowego poznania. Z Jego licznych prac naukowych najwybitniejszą jest obszerna monografia geograficzna Turkiestanu (1913), nagrodzona wielkim złotym medalem Ros. Tow. Geograficznego, w którego zarządzie śp. Massalski przez szereg lat zasiadał. Pracując wśród obcych, chlubę przynosił Ojczyźnie, jak tylu znakomitych polskich badaczy, działających na terenie dawnej Rosji.

Wróciwszy w r. 1922 do Polski, z pogodą i hartem ducha znosił utratę mienia i wysokich dostojenstw, ciesząc się Niepodległą Ojczyzną, której służyć pragnął wiedzą i doświadczeniem. Przez pewien czas zajmował stanowisko nac. wydz. w Najw. Izbie Kontr. P. Brał żywy udział w polskim ruchu geograficznym, do końca życia, ogłaszając w pismach fachowych artykuły naukowe, zabierając głos w sprawach meljoracji, których był znawcą. — Wybrany w r. 1926 Prezesem P. T. G. gorliwie i z zapałem młodzieńczym zajmował się jego sprawami, to też gdy w r. 1931 znużony wiekiem i chorobą ustąpił, Pol. Tow. Geogr. w uznaniu Jego zasług nadało Mu godność Członka Honorowego.

Cześć Jego pamięci!

J. S.

# WIADOMOŚCI GEOGRAFICZNE (REVUE MENSUELLE DE GEOGRAPHIE)

Wydawstwo Warszawskiego Oddziału Polskiego Tow. Geograficznego  
Redaktor: WIKTOR GEMICKI, Inżynier i Geograf



S. S. Rogoziński.

...właściwie rzecz...  
 ...w Nieu-Janie...  
 ...geograficznym, to...  
 ...współ...  
 ...Wybrany w 1930 Pre-...  
 ...został P. T. G. go...  
 ...nie tego sp...  
 ...i...  
 ...Cześć jego pamięci!

A. S.



JÓZEF ŚLISZ

**O wyprawie S. S. Rogozińskiego do Kamerunu.**  
(50-lecie wyprawy).

Wśród licznych odkrywców i podróżników różnych narodowości znajdujemy i wielu polskich podróżników, którzy biorą udział w ogólnoludzkim turnieju odkryć geograficznych. Szereg badaczy polskich przewija się w różnych częściach świata wśród plejady obcych podróżników i eksploratorów, dowodząc, iż udział Polaków w tym wyścigu naukowym nie jest mały. Rzecz godna uwagi, że nawet utrata niepodległości nie przeszkodziła udziałowi Polaków w odkryciach geograficznych, lecz brak własnego państwa sprawił, że nasze wysiłki w słabym stopniu wpłynęły na sławę imienia polskiego — zaliczono je zaś na korzyść obcych mocarstw. I „czarny ląd“ Afryka nie został pominięty przez Polaków, choć może mniej często niż gdzieindziej docierał tam badacz polski. Dość wymienić Jana Potockiego, Adama Sierakowskiego, Antoniego Rehmana, Jana Czekańskiego, Jana Dybowskiego i Stefana Szolca Rogozińskiego<sup>1)</sup>.

O tym ostatnim chcemy tu wspomnieć, by go wydobyć z zapomnienia w 50 rocznicę jego wyprawy do Afryki. S. S. Rogoziński, osobistość niezwykle utalentowana pojawia się w czasie najgłębszego upadku ducha narodu, w czasach niewoli, kiedy społeczeństwo polskie przeżywało okres pozytywizmu, dążąc tylko do wzmocnienia materialnego i wycężało wszystkie wysiłki na walkę z zaborcą.

W takiej atmosferze niełatwo mogła się zrodzić myśl o celach naukowych, tak w oczach ówczesnego społeczeństwa polskiego egzotycznych i nierealnych, jak odkrycia geograficzne i badania nieznanymi lądami. A jednak Szolc Rogoziński sięgnął wzro-

---

<sup>1)</sup> Nazwisko jego rodowe jest Szolc; podejmując wyprawę przybiera nazwisko matki dla podkreślenia polskości swojej wyprawy do Afryki.

kiem dalej, mimo atmosfery, w której wyrósł. Podajemy tutaj w krótkim ujęciu przebieg i rezultaty wyprawy zanim nie ukaże się wyczerpująca monografia, nad którą pracuje podpisany.

### 1. Ważniejsze daty z życia Rogozińskiego.

#### Przygotowania do wyprawy i przybycie podróżników na wyspę Fernando Poo.

Stefan Szolc Rogoziński urodził się w Kaliszu 14 kwietnia 1861 r.<sup>1)</sup> ukończył szkołę średnią we Wrocławiu, poczem wstąpił do akademii marynarskiej w Petersburgu. Po jej ukończeniu zostaje oficerem gwardji marynarskiej w Kronsztadzie. Jeszcze dzieckiem będąc marzył o przygodach i podróżach. Poszedł przeto za swoim upodobaniem, przenosząc się do floty linjowej. W latach 1879—1880 brał udział w dwu podróżach ćwiczebnych wojennej floty rosyjskiej do Indyj Wschodnich. Wkrótce przyjęto go na członka Towarzystwa Geograficznego w Paryżu i do Klubu Afrykańskiego w Neapolu<sup>2)</sup>. Już wówczas zdradzał zainteresowanie Afryką, pisząc krótkie sprawozdanie „O nowej kolonii włoskiej Assab“ oraz rozprawę „O Algierze“<sup>3)</sup>. W powrocie z Kalkuty zatrzymuje się dla naprawy uszkodzonego okrętu w Neapolu i tutaj wraz z Włochami Bianchim i Licatą układa plany podróży do tajemniczych jezior Liba w pobliżu gór Kameruńskich. Plan wyprawy przedstawiał się następująco: wyprawa wyruszy z Neapolu w kierunku wyspy Fernando Poo, urządzi w sąsiedztwie Cameroon Picku stację geograficzną wraz z obserwatorjum meteorologicznem i biuro robót geodetycznych dla trjangułacji przestrzeni, leżących koło zatoki Kameruńskiej. Celem wyprawy było zbadanie: 1) źródeł rzeki Benue, 2) rzeki Szari oraz 3) biegu koryta łączącego grupę rzekomych jezior Liba z oceanem. Terytorjum to dotychczas niezbadane przedstawiało białą plamę na mapach Afryki. Kierownikiem wyprawy miał zostać jej inicjator Stefan Szolc Rogoziński. Po powrocie do kraju robi przygotowania do

---

<sup>1)</sup> Encyklopedia Orgelbranda podaje rok urodzenia Rogozińskiego 1860, natomiast Kazimierz Szolc, brat Rogozińskiego, podaje 1861 r. („Wiadomości służby geograficznej“ r. 1930).

<sup>2)</sup> „Wędrowiec“ r. 1881.

<sup>3)</sup> Assab opisał podług sprawozdania kapitana Carraciolo („Wędrowiec“, r. 1881), Algier z pamiątek podróży własnej („Wędrowiec“ r. 1883).



wyprawy. Wydaje odezwę do społeczeństwa i polskich towarzystw naukowych, prosząc o poparcie, zapoznaje się z literaturą naukową z tego zakresu. Wreszcie bierze urlop i udaje się do Warszawy. Tam wygłasza odczyty na dochód wyprawy i zawiera umowę z kilku kandydatami na podróżników. Dnia 6 marca 1882 r. wyjeżdża do Krakowa, gdzie jeden z uczestników wyprawy Tomczek robił przygotowania. Rogoziński pozyskał poparcie Akademii Umiejętności. Z Krakowa spieszy do Hamburga, gdzie zawiera umowy handlowe z właścicielami faktoryj w Kamerunie. W Hamburgu doznaje serdecznego przyjęcia od prof. Neumayera. W Hawrze nabywa statek żaglowy „Łucja Małgorzata“. Przedmioty niezbędne do handlu zamiennego kupuje przy pomocy Francuza Tomasza Auge. Koszty zakupów wynosiły 27.000 franków<sup>1)</sup>. Wieść o mającej przyjść do skutku wyprawie wzbudziła zainteresowanie całej Europy, co znalazło wyraz w prasie, jak również wśród uczonych. Tak np. słynny podróżnik prof. Nordenskjöld życzy Rogozińskiemu powodzenia. Jednym z pierwszych protektorów zamysłów Rogozińskiego był hrabia B. Tyszkiewicz, który zamieszkiwał wówczas na wyspie Maderze. Jednak projektowana wyprawa chwiała się i zdawało się, iż nie dojdzie do skutku głównie z powodu trudności finansowych, a również i dlatego, że Rogoziński rozszedł się z Bianchim i Licatą<sup>2)</sup>. Wreszcie udaje się Rogozińskiemu zwalczyć przeszkody. Dnia 13 grudnia 1882 r. wyruszył z Hawru z meteorologiem Leopoldem Janikowskim, geologiem Klemensem Tomczkiem<sup>3)</sup>, Hirschfeldem i Ostaszewskim. Żegluga była nadzwyczaj ciężką, gdyż burze utrudniały ją ustawicznie tak, że z początku musiano zawinąć do portu Falmuth. Dopiero w drugiej połowie stycznia 1883 r. znalazł się Rogoziński w Funchalu na Maderze, gdzie cała wyprawa była bardzo gościnnie podejmowaną przez Benedykta hr. Tyszkiewicza, który zaopatrzył statek obfi-

<sup>1)</sup> W znacznej mierze przyczynił się do pokrycia wydatków hr. Benedykt Tyszkiewicz, ofiarując raz 1000 rubli, drugi raz 7.000 franków (vide str. 15).

<sup>2)</sup> Zerwanie układów Rogozińskiego z Włochami nastąpiło z tego powodu, iż Bianchi i Licata traktowali wyprawę więcej z punktu osobistych korzyści handlowych.

<sup>3)</sup> Klemens Tomczek rodem ze Śląska, kolega szkolny Rogozińskiego ukończył szkołę średnią we Wrocławiu, poczem wstąpił na akademię górniczą we Fryburgu.

cie w żywność. Stąd ruszyli podróżnicy ku wyspom Kanaryjskim, a mianowicie ku wyspie Teneryfie i zawinęli do portu Orotawy, gdzie zwiedzili ogród botaniczny, będący pod zarządem p. Wildpreta<sup>1)</sup> i w jego towarzystwie udali się łądem do Santa Cruz, podczas gdy okręt zawinął tam pod dowództwem kapitana Boutes'a. Spowodowana owem zboczeniem strata czasu opłaciła się Rogozińskiemu sownicą, gdyż znalazł po drodze cenne wykopaliska z grobów Guanchów<sup>2)</sup>. Wyruszywszy z Santa Cruz zwiedziła wyprawa Liberję oraz zatrzymała się tydzień w kraju Aszantów, również celem zwiedzenia. Owocem tego kilkudniowego pobytu i gościny u króla Amatifu w mieście Krindzaba jest nadzwyczaj barwny opis tamtejszej ludności, stosunków i zwyczajów. Z Krindzabo wrócili podróżnicy do Assini, stąd wyruszyli w dalszą drogę 28 marca, a 16 kwietnia 1883 r. zarzucono kotwicę na wyspie Fernando Poo w porcie S. Isabella, skąd widać było cel wyprawy — stały ląd i jego najwyższe na zachodniej stronie szczyty gór Kameruńskich.

## 2. Itinerarjum wyprawy.

Z Fernando Poo pożeglowali podróżnicy ku wyspie Mondoleh, którą obrali jako bazę operacyjną. Na jednej z wycieczek u wybrzeży kraju Bimbji zatoneły Rogozińskiemu instrumenty. Spotkała go też bolesna strata, a mianowicie zatonał okręt, wynajęty faktorji niemieckiej na rzece Kamerun<sup>3)</sup>. Również część podróżników zrażona niegościnnem przyjęciem „czarnego lądu“ tj. niebezpieczeństwami, z jakimi się na wstępie spotkali, powróciła

<sup>1)</sup> Wildpret rodem ze Szwajcarii cieszył się szczególnem zaufaniem u mieszkańców Teneryfy. Dzięki niemu zwiedza Rogoziński wyspę i otrzymuje od przyjaciela Wildpreta 9 ksiąg zawierających opis wysp Kanaryjskich, przedewszystkiem zaś Teneryfy.

<sup>2)</sup> Nieznane było pochodzenie tego ludu. Umiał on balsamować zwłoki. Został wytępiony przez Hiszpanów. Rogoziński otrzymał kilka czaszek Guanchów.

<sup>3)</sup> Rogoziński odsprzedał statek faktorji niemieckiej za umówioną sumę na konto której otrzymał pewną kwotę. Po rozbiciu się statku Niemcy nie uiścili pieniędzy (drugiej połowy sumy). Celowo szkodzili Rogozińskiemu i dążyli, by zniszczyć go materialnie, a temsamem unicestwić jego wyprawę.



do Europy<sup>1)</sup>). Reszta tj. sam Rogoziński z Tomczekiem 21 lipca 1886 r. wyruszyli rzeką Kameruńską, a następnie jej odnogą Mungo w głąb łądu, pozostawiając Janikowskiego na stacji Mondoleh. Płynąc po rzece, widzieli góry Wahpaki i Abo, minęli kraje Mungo i Balungi, w których ostatniego podróżnika Grenfella nie puścili dalej krajowcy. W drodze Tomczek zachorował na febrę (rodzaj malarji). Po sześciu dniach żeglugi 18 sierpnia 1883 r. znaleźli się podróżnicy polscy w stolicy kraju Bakundu w Bakundu-ba-Nambeleh. Miejscowość ta miała służyć za punkt oparcia do przedsięwzięcia wypraw w głąb kraju, zupełnie dotąd nieznanego. Król (kacyk) powyższej miejscowości przygotował karawanę, z którą wybrał się Rogoziński z Tomczekiem 28 sierpnia 1883 r. celem odszukania gór Rumby, wspomnianych przez angielskiego misjonarza Combera. Podróż była nadzwyczaj utrudniona z powodu ulewnych deszczów, które zabagnały ścieżkę, wydeptaną przez krajowców. Drugiego dnia podróży przybyli do wspaniałego wodospadu rzeki Peteh, jednej z największych pobocznych Mungo. Stąd po 8-mio godzinnym uciążliwym marszu dotarli do jeziora Balombi-ba-Kotta<sup>2)</sup>, w pośrodku którego znajdowała się wulkaniczna wyspa. Następnie przybyli do miejscowości Bakundu-ba-Musaka, drugiej stolicy kraju Bakundu i zobaczyli zarysy gór Rumby, celu ich podróży. Dwa dni drogi dzieliły ich od stromych skłónów i wysokich szczytów, których jeszcze nikt z Europejczyków nie osiągnął. Niestety tragarze, przerażeni opowieściami tubylców, odmówili posłuszeństwa z obawy przed tajemniczym krajem. Rogoziński widział się zmuszonym zawrócić i obrać nowy kierunek pochodu przez osady dotąd nieznanne: Okuka, Musambe, Munjungi i Dyebo. W dalszym ciągu przeszedłszy rzekę Peteh koło wodospadów Bobei dotarła wyprawa do stacji wyjściowej Bakundu-ba-Nambeleh. Dnia 11 września 1883 r. wyruszył Rogoziński ku zupełnie nieznanym terenom dorzeczna górnego Mungo. Po przeprawie przez rzekę Kumba (według Rogozińskiego rzeka Mungo) znalazła się wyprawa w osadzie Eliki, skąd przez Mokonje zwrócono się do Mombandy, gdzie

<sup>1)</sup> Oprócz załogi okrętu „Łucji Małgorzaty“ składającej się z Francuzów zawrócili też Ostaszewski i Hirschfeld nie biorąc udziału w właściwej wyprawie. (Listy Janikowskiego z października 1883 r. wydrukowane w Kurjerze Warszawskim z dnia 12 grudnia 1883 r.).

<sup>2)</sup> Jezioro to nosiło nazwę krajową Balombi-ba-Kotta, Comber nazwał je jeziorem Richard.

według wskazówek krajowców miały się znajdować katarakty rzeki Mungo<sup>1)</sup>. Nie znalazłszy upragnionych wodospadów, kieruje się wyprawa do miejscowości Kumba, gdzie udaje się Rogozińskiemu dotrzeć do szukanych wodospadów Kumba (rzeka Mungo Rogozińskiego). Przebywszy próg rzeki zwraca się wyprawa ku jezioru M'Bu, do którego nadaremnie próbował przed kilku laty dotrzeć misjonarz Thompson. Jednakże i ten plan musiał ulec modyfikacji. Z powodu wielkiej ilości słońi, dążących na czas pory suchej ku jezioru, pochód natknął na niepokonalne trudności. Wobec tego podróżnicy zawrócili do Bakundu-ba-Nambeleh przez osadę Ekumbe-ba-Wandzi. W podróży tej Rogoziński nadwerżył nogi i musiał się leczyć, w drogę zaś wybrał się sam Tomczek 23-go września. Przeszedłszy górny bieg rzeki Peteh (Mały Mungo) oraz osady Nake i Borri dotarł Tomczek 26/IX do nieznannej rzeki Memeh, zwanej w górnym biegu Batimbatamba. Tomczek przypuszczał, że rzeka ta łącząc się z innemi, płynącemi na wschód od Kalabaru tworzy olbrzymie ujście rzeki (estuarjum) Rio del Rey<sup>2)</sup>. Przeprawiwszy się na drugi brzeg rzeki doszedł do miejscowości N'Gonge. Tutaj zastał handlarzy kalabarskich, od których dowiedział się, że dzielą go dwa dni drogi od Kalabaru, a jeden od rzeki Lobeh (Massake), którą uważał za jedno z ramion Rio del Rey. Nazajutrz wrócił do Nake i stąd zamierzał dotrzeć do jeziora M'Bu. Przechodził kilkakrotnie przez wyżej wspomnianą rzekę Memeh noszącą różne nazwy, sam nadał jej nazwę Richardson<sup>3)</sup>. Wreszcie doszedł do jeziora M'Bu<sup>4)</sup> i osady tej samej nazwy. Dokonawszy zapomocą kompasu pomiarów, przepłynął jezioro i na drugim brzegu odkrył wypływającą z jeziora rzekę Mukanda ma M'Bu. Znaną nam już drogą wrócił do Bakundu-ba-Nambeleh. W listopadzie wyruszają Rogoziński i Tomczek z liczną

<sup>1)</sup> Rogoziński 22-letni młodzieniec, zapalony lecz mało doświadczony, zaufał wskazówkom krajowców, którzy celowo błędne dawali wskazówki, zazdrośnie strzegąc swego handlu wymiennego w obawie, aby im go nie odebrano.

<sup>2)</sup> Właściwie rzeka Memeh, jak później stwierdzili podróżnicy szwedzcy Waldan i Knutson, jest identyczną (dalszym ciągiem) z rzeką Rummy (Petermanns Mitteilungen r. 1886 i 1888 r.).

<sup>3)</sup> Nazwę tę nadał Tomczek w dowód wdzięczności i szacunku dla gościnnego gospodarza Richardsona z Bakundu-ba-Nambeleh (Dziennik Poznański 1884 r.).

<sup>4)</sup> Jezioru M'Bu Tomczek i Rogoziński na cześć protektora ich wyprawy nadali nazwę „jezioro Benedykta“.



karawaną do następnego szczepu murzyńskiego Befarenganya, który zamieszkiwał kraj o charakterze częściowo stepowym pomiędzy Bakundu a tajemniczym Bayongiem. Z powodu przeszkód stawianych przez Makończyków wrócili eksploratorzy przez wschodnie stoki gór Kameruńskich na wyspę Mondoleh w dzień Nowego Roku 1884 r. Rogoziński z końcem lutego powziął zamiar wybrać się inną drogą do Bayongu. W międzyczasie przystąpił do badania wybrzeży i gór Kameruńskich zapomocą nowych przysłanych mu z Europy instrumentów, zaczynając od wybrzeża tj. od zatoki Ambas po ujście rzeki Rumbi (Memeh). Wybrzeże to dotychczas było mało znane. 5 marca ukończyli podróżnicy eksplorację brzegów i rozpoczęli badania południowych stoków gór Kameruńskich między zatoką Ambas a małym szczytem Kameruńskim Mongo ma Etinde<sup>1)</sup>. Rogoziński udaje się 1 maja na Fernando Poo, aby odebrać niektóre rzeczy nadesłane mu z Europy, jak również by odesłać zbiory do Europy. Niedługo potem 20-go maja 1884 r. na wyspie Mondoleh umiera Tomczek, wyczerpany żółtą febrą. Zmarły oprócz siedmiu tomów zapisków geograficznych pozostawił ułożony przez siebie słownik Krumański oraz rozprawę „O handlu wymiennym w środkowo-zachodniej Afryce<sup>2)</sup>”. Rogoziński z Janikowskim ruszyli do Gabonu na rzekę Remboe dla zwiedzenia kraju oraz zebrania okazów etnograficznych i antropologicznych. Po powrocie na wyspę Mondoleh doszły ich wieści, że niemieckie okręty przybyły na rzekę Kameruńską z zamiarem ogłoszenia swego protektoratu. Rogoziński nie chciał, aby się to stało, tembardziej, że miał na wybrzeżu Kameruńskim, począwszy od Baty, własność o obszarze 100 km<sup>2</sup>, a nawet nosił się z myślą założenia plantacji oraz przeprowadzenia kolonizacji Kamerunu. Dlatego część ziemi przez siebie zbadanej tj. wybrzeże od zatoki Ambas do rzeki Rumbi oddał pod protektorat Anglii. Rogoziński nie ustaje w pracy. Z kolei czyni przygotowania do eksploracji gór Kameruńskich i 8 grudnia wyrusza z Janikowskim oraz z przy-

<sup>1)</sup> Górze Mongo ma Etinde (tak nazywanej przez krajowców) Rogoziński i Tomczek nadali nazwę „górze Kraszewskiego”.

<sup>2)</sup> Rozprawę o handlu wymiennym wydrukowano w *Mitteilungen der Geographischen Gesellschaft Hamburg* r. 1880/81 oraz w „Wędrowcu“ r. 1884, siedem tomów zapisków geograficznych pozostawił Rogozińskiemu (Tygodnik Ilustrowany 1884 r.), oraz słownik krumański, o którym wspomina „Deutsche Rundschau“ r. 1884 str. 580.

brany dla towarzystwa Zöllere na szczyt Mongo-ma-Lobach<sup>1)</sup>. Wyprawa ta zajęła mu 8 dni czasu. Plany dalszych wypraw w głąb lądu przez rzekę Kameruńską unicestwiły wypadki wojenne, starcia Niemców z krajowcami. Rogoziński zajął 23 osady na wybrzeżu (dotąd nie zajęte) i 40 w górach Kameruńskich pod protektorat Anglii, uprzedzając Niemców i został komisarzem z władzą gubernatora dla kolonii Wiktorji i części angielskiej Kamerunu. Wypadki te wywołały nienawiść Niemców, którzy chcieli Rogozińskiego aresztować. Po zestawieniu map kolonii angielskiej, wybrzeża i gór Kameruńskich wraca Rogoziński do Europy. Wszędzie starają się o jego odczyty, sprawozdania z wyprawy i z poczynionych badań naukowych. I tak Londyńskie Towarzystwo Geograficzne (Royal Geographical Society) prosiło go o kilka specjalnych sprawozdań z jego pobytu w Kamerunie i podróży, mianując go w r. 1885 czynnym członkiem. 29 listopada 1885 r. wygłasza w Hawrze na zaproszenie organizacji właścicieli firm handlowych odczyt p. t. „O obecnym stanie stosunków kolonialnych na zachodnim wybrzeżu Afryki“. Odczytu o Kamerunie żądano też w Paryżu, lecz Rogoziński odmówił, gdyż zobowiązał się listownie na oznaczony czas wygłosić odczyty w Polsce (podaje Kurjer Poznański 1885 r.). Przybywa m. in. i do Krakowa, gdzie w odczytach zapoznaje publiczność z wynikami swych badań i pracuje nad naukowym zestawieniem wyników. W tym czasie ożenił się z Heleną Bogucką, znaną pod pseudonimem „Hajoty“, autorką licznych powieści i udaje się wraz z żoną z końcem r. 1886 ponownie na wyspę Fernando Poo. Zakłada tam plantacje, gospodarzy i bada wyspę pod względem fizycznym i etnograficznym. W 1891 r. przybywa poraz ostatni do kraju, mieszka początkowo w rodzinnym Kaliszu potem w Krakowie, dokąd przewozi bogate zbiory antropologiczne i etnograficzne. Wycieńczony febrą afrykańską i podróżami umiera Rogoziński w 1896 r. pierwszego grudnia w 36 roku życia w Paryżu<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Jeden z trzech szczytów siostrzanych nazwali „Mons Rogoziński“, drugi „Mons Honorata“.

<sup>2)</sup> „Tygodnik Ilustrowany“ r. 1896 nr. 50 podaje, że umarł w Paryżu i brat jego twierdzi podobnie. „The geograph. Journal“ r. 1897 str. 331 pisze: „polski podróżnik Rogoziński, dobrze znany ze swych eksploracyj w Kamerunie w latach 1882—1884 i ze swego wejścia na Clarence na Fernando Poo w 1890 r. — umarł w Paryżu ostatniego grudnia — zbyt młodo“. Według innych np. Hajoty miał umrzeć Rogoziński na Fernando Poo.



### 3. Wyniki badań naukowych Rogozińskiego.

Zachodnio-środkowa część ładu afrykańskiego, dzisiejszy Kamerun, przedstawiał się przed wyprawami Rogozińskiego jako biała plama na mapach. Znane były: wybrzeże, częściowo skrawek zabrzeża i to niedokładnie. Prace hydrograficzne u wybrzeży Kameruńskich prowadzili: Allen (r. 1833, 1842) i Owen (1826), a cała znajomość wybrzeży i podnóża gór Kameruńskich opierała się na niedokładnej mapie Allena, wymagającej daleko idących uzupełnień, wzmiankowanych zresztą przez Allena w jego sprawozdaniu. Późniejsza mapa Burtona podawała wprawdzie część linii wybrzeża inaczej aniżeli Allen, jednakże uzupełnienia ani nie były wystarczające ani ścisłe. Szczególnie duże braki wykazywała znajomość zachodniego wybrzeża zatoki Batota. Co się tyczy gór Kameruńskich, to były one wprawdzie zwiedzane przez wielu podróżników ale z reguły wzdłuż znanych szlaków; w związku z tym stan wiadomości o nich pozostawał bez zmiany. Z największym jeszcze rezultatem były przeprowadzone badania przez Burtona i Manna (1861—1862 r.): oni pierwsi dotarli na najwyższy szczyt Kameruński, Mongoma Lobach<sup>1)</sup>. (13.270 stóp = 4.045 m wysokości) i stwierdzili, że grupa gór kameruńskich składa się z licznych szczytów (28 kraterów) pochodzenia wulkanicznego<sup>2)</sup>, które panują nad krótkimi nadbrzeżnymi łańcuchami<sup>3)</sup>. Zauważyli solfatary po stronie północno-wschodniej Albert Piku, które za Rogozińskiego już nie były czynne. Robili oni chwilowo i dorywczo obserwacje temperatury i ciśnienia powietrza, badania nad światem roślinnym prowadził głównie botanik Gustaw Mann. Innych podróżników jak Comber i Robert Flegel nie wymieniamy, gdyż ich opisy co do gór Kameruńskich nic prawie nowego nie dają ponad to, co było wiadome z opisów Burtona i Manna. Jak z powyższego wynika obszar gór Kameruńskich czekał jeszcze na właściwego odkrywcę i badacza. W naukowym dorobku Rogozińskiego na pierwsze miejsce wysunąć należy dzieło kartograficzne. Wprawdzie w mapach Rogozińskiego można zauważyć przesunięcie szerokości geograficznej na północ, długości geograficznej na wschód,

<sup>1)</sup> Mongoma Lobach = góra bogów.

<sup>2)</sup> Co prawda to i przed Burtonem i Mannem nie miano wątpliwości, że i góry Kameruńskie są pochodzenia wulkanicznego.

<sup>3)</sup> Według Rogozińskiego i Zöllera góry Kameruńskie tworzą terasowato wznoszące się płaskowzgórza, posiadające około 70 kraterów.

są to jednak błędy w każdym razie mniejsze od spotykanych w mapach Combera i Grenfella, które Rogoziński przyjął za punkt wyjścia w swoich badaniach, a które notowały mylnie położenie geograficzne Kamerunu. Rogoziński chociaż zdawał sobie sprawę z wadliwości obu map, nie ustrzegł się przed analogicznymi błędami raz z powodu braku precyzyjnych instrumentów, powtórnie z powodu błędnego uważania rzeki Kumba za rzekę Mungo. Dzięki temu jednak, że błąd ów udało mu się częściowo bodaj zredukować przedstawia jego mapa w stosunku do poprzednich znaczny postęp i służyła wielokrotnie za podstawę późniejszym podróznikom i badaczom. Wyprawa Rogozińskiego powiększyła lub uzupełniła wiadomości geograficzne o Kamerunie: 1. co do wybrzeża, 2. co do gór Kameruńskich, 3. kraju Bakundu, 4. Fernando Poo. Rogoziński zbadał wybrzeże Kameruńskie od zatoki Ambas do rzeki Rumby (Memeh), podając szczegółowo jego charakter i wiele nieznanych przedtem miejscowości. Zapadanie się lądu w kraju Rumby i w dorzeczu ujścia rzeki Kamerunu udowadnia pozostałościami osad ludzkich i lagunami. Stwierdza również cofanie się lądu wskutek niszczącego działania fal morskich, czego przykładem jest wyspa Mongeh, oznaczona jeszcze na mapie Combera oraz szereg wysp oderwanych od lądu w zatoce Ambas np. wyspa Ambas, Mondoleh, wyspy Pirackie i mnóstwo skał podwodnych. Według badań Rogozińskiego i Tomczeka góry Kameruńskie i ich przedłużenie t. j. góry kraju Bakundu, dalej wyspy łącznie z Fernando Poo (jako resztki kiedyś stałego lądu potrzaskanego przez ruchy tektoniczne) zbudowane są ze skał wulkanicznych (bazaltowych i innych wylewnych), na podłożu krystalicznym (granity, gnejsy zauważono na wyspie Mondoleh). Góry Kameruńskie pochodzenia wulkanicznego mają kształt płaskowzgórza wznoszącego się terasowato, pełne stożków (około 100) i kraterów (około 70), pokryte lawą, tufem i popiołem wulkanicznym. W kraju Bakundu przeważają wyżyny, są również tereny pagórkowate oraz pełno tu zapadłości i szczelin tektonicznych<sup>1)</sup>. Po raz pierwszy Rogoziński stwierdził iż jeziora (Balombi-ba-Kotta i M'Bu) oraz szereg wyschłych jezior, porośniętych już trawą, to pozostałości dawnych kraterów wulkanicznych. Opracował szczegółowo klimat zatoki Biafryjskiej<sup>2)</sup>, pobieżnie klimat gór Kameruńskich i podał granice

<sup>1)</sup> Rogoziński pierwszy podaje cechy charakterystyczne przedewszystkiem co do powierzchni oraz hydrografji i geologii kraju Bakundu.

<sup>2)</sup> Sposprzeżenia meteorologiczne prowadził Leopold Janikowski.



zasięgu roślin. Odkrył i zbadał szereg nieznanych dotąd miejscowości, a to przede wszystkim w zupełnie nieznannej części kraju w północno wschodnim Bakundu, na wschodnich<sup>1)</sup> i południowych stokach gór Kameruńskich i na wybrzeżu. Na wyspie Fernando Poo w środkowej części usunął z karty białą plamę. Odkrył rzekę Memeh, jezioro M'Bu oraz szereg dopływów rzeki Mungo. Badania więc Rogozińskiego rozszerzyły wybitnie znajomość kraju. Oprócz zdobyczy na polu odkryć geograficznych i posunięcia naprzód wiedzy o środkowo zachodniej Afryce, ekspedycja polska zebrała materiały do badań naukowych z różnych dziedzin. Rogoziński dostarczył sporo zbiorów z zakresu przyrody, etnografii i antropologii muzeom w Krakowie, Warszawie i Londynie, umożliwiając pracę uczonym w Polsce i zagranicą. W opisach swoich pomieścił wiele bystrych uwag i dokładnych informacji o pochodzeniu, życiu i obyczajach, zwyczajach i wierzeniach religijnych plemion Kameruńskich (Bakwiri, Bamboko, Dualla, Issubu, Bakundu) i mieszkańców wyspy Fernando Poo, dając temsamem cenny materiał dla etnografii, a poniekąd i socjologii. Prace naukowe, zwłaszcza mapy Rogozińskiego, wywołały polemikę na łamach czasopism naukowych i szereg zarzutów, zwłaszcza ze strony uczonych niemieckich. Odkąd Rogoziński zaczął działać wbrew interesom Niemiec, szereg czasopism niemieckich, przede wszystkim Petermanns Mitteilungen umieszcza liczne artykuły polemiczne. Passawant krytykuje Rogozińskiego i to po największej części bezpodstawnie. Drugim najzagorzalszym przeciwnikiem naszego badacza był dr. Bernard Schwarz, który zarzuca Rogozińskiemu, iż ułożył mapę na podstawie opowiadań krajowców. Ataki B. Schwarza zbija jednak Zintgraff. M. in. także i Zölller podaje fałszywie, iż Rogozińskiego przybrał sobie przy wejściu na szczyt Mongoma Lobach na współtowarzysza<sup>2)</sup>. Przytoczyć tu warto opinię jednego z najpoważniejszych czasopism angielskich „Proceedings of the Royal Geographical Society London r. 1883—86, 1890“, które znając opowiadania i mapy Zölllera „oczekuje jednak więcej naukowych i ściślejszych wiadomości od

<sup>1)</sup> Pierwszy Thomson przechodzi przez wschodnie stoki gór Kameruńskich, lecz żadnego sprawozdania nie zostawił.

<sup>2)</sup> Tymczasem Zölller przybył do Kamerunu nie tyle w celach eksploacyjnych (nie posiadał nawet kompasu), lecz aby pozbierać szereg ciekawych wiadomości o kraju Kameruńskim i umieszczał je na łamach czasopisma „Kölnische Zeitung“.

Rogozińskiego“. To samo czasopismo uważa Rogozińskiego za najlepszego znawcę gór Kameruńskich, ludności i klimatu oraz podkreśla, że Rogoziński wszedł na szczyt Clarence Pick w styczniu 1890 r. i usunął „białą plamę“ ze środkowej części mapy wyspy Fernando Poo. Należy zaznaczyć, że i po stronie niemieckiej można znaleźć oderwane głosy, które oceniają działalność Rogozińskiego dodatnio, bo bezstronnie. Jako przykład opinii sfer naukowych niemieckich wystarczy przytoczyć wyjątek z dzieła: „Das deutsche Kolonialreich“ 1. Bd. Ostafrika und Kamerun S. Passarge: „Die Kenntnisse des Küstengebietes waren gering. Burton, Mann bestiegen den Kamerunberg 1861/2. Am weitesten war 1883 der Pole Rogoziński gelangt nähmlich bis zum Barombisee, nachdem mehrere Forscher wie Zölller, Schwarz, Passawant und Pauli sich vergeblich bemüht hatten über das Küstengebiet hinausvorzudringen“. Nieprzyjazne wystąpienie prasy niemieckiej było podsygnowane powodami politycznymi. Sprawa ekspedycji Rogozińskiego była wówczas głośną i odbiła się echem w parlamencie niemieckim, kiedy to „żelazny kanclerz“ Bismark zaatakował w mowie Rogozińskiego<sup>1)</sup> za to, że bruździ Niemcom w polityce kolonialnej. Atak ten aż nadto jest zrozumiały na tle zaborczych i kolonialnych dążeń przedwojennych Niemiec.

Wyprawa Rogozińskiego jako naukowa — nabrała rozgłosu i rozniosła sławę imienia polskiego po Europie. Nie była żadną fantastyczną mrzonką ani awanturniczą wyprawą, jak sądziło wówczas wielu obcych i znaczna część społeczeństwa polskiego. Jeśli uprzytomnimy sobie, że Rogoziński zdany był niemal zupełnie na własne siły i zasoby, że poświęcił cały swój majątek prywatny na cele wyprawy i że pozbawiony był wydatniejszego poparcia ze strony społeczeństwa polskiego — to sąd nasz nabiera zupełnie innego zabarwienia. Rogoziński bowiem, zwracając się o pomoc finansową do Komitetu kasy im. Mianowskiego, mimo najgorętszych chęci Komitetu, poparcia nie otrzymał. W tym czasie Komitet mógł mu udzielić funduszków sięgających do setek, wyprawa zaś Rogozińskiego potrzebowała dziesiątek tysięcy. Udzielono mu więc pomocy w inny sposób, mianowicie wystawiono mu list polecający do osób znanych z zainteresowań naukami geograficznymi oraz znanych z zamożności. List ten polecono zredagować H. Sienkiewiczowi, który odnosił się do wyprawy

<sup>1)</sup> Posener Zeitung 12 stycznia 1885 r.



Rogozińskiego bardzo przychylnie i z pełnym zrozumieniem. Sądy ówczesnego społeczeństwa polskiego, przesiąkniętego duchem i elementami pozytywizmu, wyraziły się w następujących zdaniach: „jedni uważali, że przedsięwzięcia tego typu są niepożądane, gdyż odrywają społeczeństwo od potrzeb niewątpliwie pilniejszych, wprost nieodzownych do życia; drudzy w zamiarze Rogozińskiego widzieli objaw żywotności narodu który nawet w niewoli będąc chce przyczynić się bezpośrednio do prac ogólnoludzkich“. I tak B. Prus, uważał, że wyprawa Rogozińskiego powinna uświadomić społeczeństwo, że muszą nas obchodzić nie tylko „buty i bruki na Nowym Świecie“, ale nawet takie badania naukowe, z których nie możemy spodziewać się natychmiastowych korzyści; „niech wyprawa będzie świadectwem żeśmy ogólnie ludzkich ideałów nie zaparli i nie zaprzemy“<sup>1)</sup>. Inne stanowisko zajął A. Świątchowski, wypowiadając się dobitnie „że nie łatwo zawołać: Królu Janie niech djabli wezmą Multany, trzeba bronić Wiednia“. Nie brakło też takiego zapatrywania, że wyprawa Rogozińskiego jest awanturką — jak to powiedział Siemiradzki<sup>2)</sup>. Wobec takich i podobnych sądów pomoc społeczeństwa była nadzwyczaj skąpa. Ze składek publicznych zebrał Rogoziński 1.500 rubli, drugie 1.500 rubli z wygłoszonych odczytów, pozatem wydatnie wspomógł wyprawę hrabia Benedykt Tyszkiewicz. Podstawę funduszków stanowił własny majątek S. S. Rogozińskiego<sup>3)</sup>. Wobec tego musimy tem więcej oceniać wartość wyników jego wyprawy do Kamerunu. Jakże inaczej było z wyprawami niemieckimi wyposażonemi we wszelkie potrzeby i idącemi pod osłoną wojskowych oddziałów. Tam całe społeczeństwo nie szczędziło zachęty, popierał zaś rząd i materialnie i moralnie.

Obecnie kiedy obchodzimy 50-lecie wyprawy Rogozińskiego — małą częścią dowodu czci niechże będzie podjęcie starań za przywróceniem niektórych nazw nadanych odkrytym terenom przez niego. Niemcy bowiem później starali się zatrzeć wszelki ślad po polskich badaczach — w tym celu też pozmieniali nazwy — i tak jezioro M'Bu nazwane przez Rogozińskiego jez. Benedykta zmienili

<sup>1)</sup> List Henryka Sienkiewicza przedrukowany w „Kulturze“ 6-go marca 1932 r.

<sup>2)</sup> „Kraj“ r. 1890.

<sup>3)</sup> „Kraj“ 1891 r. Fundusze rodzinne Rogozińskiego pochodziły od jego dziadka i ojca, którzy doszli do znacznej fortuny, zajmując się przemysłem tkackim. („Wszechświat“ 1884 r.).

na Elephantensee i podobnie Mons Rogoziński i Mons Honorata na Grosskamerunberg (Fako); nie inaczej stało się z górą Krauszewskiego — na Kleinkamerunberg. Dalej rzeka Richardson utrzymała swoją nazwę krajową Meme. Przywrócenie tych nazw przyczyniłoby się niepomiernie do większego uświadomienia obcych o polskich przedsięwzięciach i wydatnej pracy podjętej przez Polaków na polu odkryć i ekspedycji geograficznych.

Rezultaty swych badań zostawił Rogoziński w kilku dziełach. W jednym z nich zajął się językiem plemienia Bakwiri, układając gramatykę porównawczą i słowniki. Prócz tego napisał dzieło „Pod równikiem“, traktujące o wyprawie Kameruńskiej, nadto „Żegluga wzdłuż brzegów zachodniej Afryki“. W języku francuskim napisał: *Voyage dans la region de Camerons*, *Huit années d'exploration dans l'ouest de l'Afrique équatoriale*, w języku niemieckim *Reisen im Kamerungebiete* (Petermanns Mitteilugem r. 1884 zes. 4 z mapą). Niezależnie od tego informował polskie towarzystwa naukowe o swych postępach, jak: Akademię Umiejętności<sup>1)</sup>, Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika we Lwowie<sup>2)</sup> zarazem i zagraniczne: *Société Géogr. du Havre*<sup>3)</sup>, *Société de Géogr. Paris*<sup>4)</sup>, *Royal Geographical Society London*<sup>5)</sup>, *Soc. Africana d'Italia, Neapoli*<sup>6)</sup> i inne.

Po upływie pół wieku od chwili ekspedycji możemy bez przesady ocenić wysiłek jako owocny dla postępu badań Afryki, częściowo dotąd jeszcze wartościowy i utrwalony w nauce. Nie możemy też zapomnieć o jego współpracownikach, meteorologu Leopoldzie Janikowskim, zwłaszcza o ofierze z życia dla wiedzy, geologu Klemensie Tomczeku. Ich zasługi wolno nam zaliczyć na nasz rachunek narodowy, na świadectwo, że nawet w czasie największego upadku i ucisku w jarzmie zaborców nie zapominaliśmy o współpracy i współzawodnictwie z innymi narodami, dokładając niepoślednią cegiełkę do gmachu wiedzy.

---

<sup>1)</sup> Rozprawy i Sprawozdania Kom. Przyrodniczo-Matematycznej 1884—1886 r. oraz Rozpr. i Sprawozd. Kom. Filolog. 1889 r.

<sup>2)</sup> „Kosmos“ 1884 r.

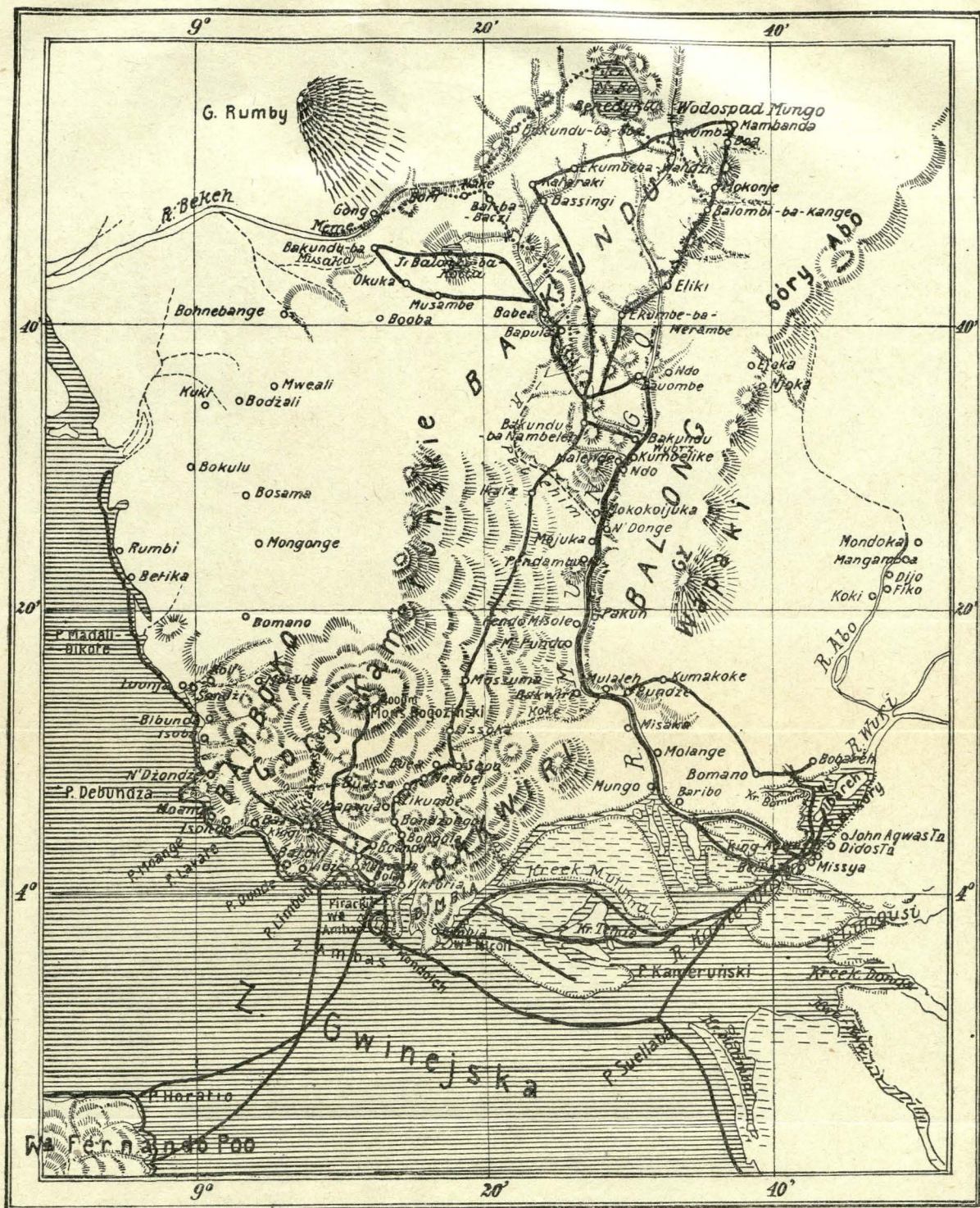
<sup>3)</sup> *Buletin de la Soc. Géogr. du Havre* 1885 r.

<sup>4)</sup> *Bulletin* 1885, 1886 r.

<sup>5)</sup> *Proceedings of Foreign Societies London* 1884 r. 1885 r.

<sup>6)</sup> *Bolletino* IV fasc. p. 71.





Itinerarium wyprawy Rogozińskiego zestawiono na podstawie map S. S. Rogozińskiego (Rozprawy Akad. Umiej., Wydział Mat.-Przyrodn. 1884 i Petermanns Mitteilungen 1884), wprowadzając ponadto uzupełnienia, wynikające z opisów i relacji podróżnika.



## Ruch geograficzny w świecie i w Polsce. (*Mouvement géographique dans le monde et chez nous.*)

### I. Wykłady i kursy. (*Conférences et cours.*)

**Gdańsk.** — Politechnika, Prof. Creutzburg N., Geographie von Afrika und Australien A 2<sup>1/2</sup>,<sup>1)</sup>; Geographie von Nordeuropa A 1; Uebungen im Entwerfen von Wirtschafts- und Siedlungskarten A 1<sup>1/2</sup>; Uebungen (Proseminar) A, B 1<sup>1/2</sup>; Geogr. Kolloquium A 1<sup>1/2</sup>; Allgemeine Wirtschaftsgeographie B 2<sup>1/2</sup>; Rassen und Völker der Erde B 1; Wirtschaftsgeographie der osteuropäischen Randstaaten (einschl. Polens) B 1; Uebungen zur Kartenentwurfslehre B 1<sup>1/2</sup>, Geogr. Exkursionen B.

**Kraków.** — Szkoła Nauk Politycznych, dr. Grzybowski, Geopolityka (rocznie 15); prof. Smoleński, Geografia ogólna (18). Uniwersytet Jagielloński, Korbel Stan., Kurs kartografii I, II 3, Ćwiczenia kartograficzne I, II 2, Kartometria III 3, Ćwiczenia kartometryczne III 2; Doc. Kubijowicz Włodz., Demografia ziem ukraińskich w Z. S. R. R. I; Doc. Łoziński W., Meteorologia i klimatologia 13; Dr. Niemcówna S., Dydaktyka geografii 5; Doc. Ormicki W., Proseminarium geograficzne 2, Wybrane zagadnienia z geografii gospodarczej II 1; Piątkiewicz Bron., Geografia matematyczna 3; Prof. Rożański A., Miernictwo i niwelacja I, II 2, Hydrometria III 1, Ćwiczenia w miernictwie i niwelacji III 3, Ćwiczenia hydrometryczne III 2; prof. Semkowicz Wł., Krajobraz pierwotnej Polski III 1; prof. Smoleński J., Ogólna geografia polityczna I 2, Z teorii erozji I 1, Oceanografia II 2, Zasady limnologii II 1, Geografia Czechosłowacji III 2, Z dziejów kartografii polskiej III 1, Wycieczki geograficzne III 5, Seminarjum z geografii ogólnej 2, Pracownia dla starszych 2, Konwersatorium geograficzne 2, Ćwiczenia geoplastyczne 4; Srokowski St., Zarys geografii fizycznej i politycznej Prus I, II 2; prof. Szafer Wład., Szata roślinna Polski II 3; dr. Weigt H., Geografia gospodarcza 3; doc. Zaborski B., Morfologia powierzchni ziemi I, II 3. Hydrografia III 3, Wycieczki geograficzne III 5, Ćwiczenia z geografii fizycznej 2, Seminarjum z geografii fizycznej 2, Pracownia geograficzna 5. — Wyższe Studium Handlowe, doc. Ormicki W., Proseminarium geograficzno-gospodarcze 2 Seminarjum geograficzno-gospodarcze 2, Dydaktyka geografii gospodarczej I 1; prof. Smoleński J., Geografia gospodarcza ogólna 2, Geografia gospodarcza Wschodu II 1, Konwersatorium z zakresu geografii gospodarczej, Prace badawcze z zakresu geografii gospodarczej.

**Lwów.** — Politechnika, Prof. Caro Leop., Geografia ekonomiczno-rolnicza A 2, dr. Dudziński A., Fizjografia ziem polskich A 1; prof. Grabowski L., Astronomia sferyczna i geodezja wyższa 6; prof. Łomnicki A., Odwzorowania kartograficzne A 2; inż. Marszałek Karol, Nauka o terenie i rysunki sytuacyjne I, B 4; dr. Ryzner J., Meteorologia i klimatologia A 2; prof. Weigel Kasper, Miernictwo II

<sup>1)</sup> A = półroczne zimowe, B = półroczne letnie.



A 11, B 11, Miernictwo III A 2, B 6, Miernictwo IV A 6, Fotogrametria A 2, B 4, Seminarjum geodezyjne 1, 6 tygodniowe pomiary polowe I, 6 tygodniowe pomiary polowe II; Wendeker Stan., Ćwiczenia z kartografii praktycznej B 4; Prof. Wierdak Sz., Rozsiedlenie drzew i lasów A 2; inż. Wilczkiewicz E., Rysunki sytuacyjne II B 3; inż. Wojtan Wład., Miernictwo I, A 7, B 3, Miernictwo II A 11, 20-dniowe pomiary geodezyjne (od 20. IX. do 10. X.) — Uniwersytet Jana Kazimierza, prof. Arctowski H., Geofizyka ogólna 1, Meteorologia ogólna 2, Repetytorjum klimatologiczne 2, Ćwiczenia meteorologiczne 4, Pracownia geofizyczna i prace polowe 5, Pracownia meteorologiczna i klimatologiczna 10; doc. Czyżewski J., Podstawy geomorfologii 13, Ćwiczenia z zakresu morfologii Karpat Wschodnich II, III 2; doc. Fuliński Benedykt, Zoogeografia I, II 2; Szumański Teofil, Ćwiczenia kartograficzne 4; doc. Wąsowicz J., Demografia Europy 2; doc. Zierhoffer Aug., Geografia gospodarcza I, II 2; Ćwiczenia z geografii gospodarczej I, II 2, Geografia ogólna 3, Geografia gospodarcza Polski I, II 2, Ćwiczenia geograficzne dla początkujących I, II 4, Wycieczki geograficzne III 4, Repetytorjum geograficzne 2, Pracownia geograficzna 10.

**Nowy Targ.** — **Wakacyjny Kurs Geograficzny dla nauczycieli szkół średnich**, który odbył się w lipcu pod kierunkiem prof. J. Smoleńskiego, poświęcony był geografii gospodarczej i politycznej.

**Poznań.** — Uniwersytet, dr. J. Czekalski, Geografia regionalna (Azja c. d. Australia i Oceanja 2), Antropogeografia II, III 2, Geografia polityczna II, III 2, Ćwiczenia z hydrografii i klimatologii I, III 2; prof. Nowakowski S., Geografia gospodarcza 3, Geografia handlowa 2, Seminarjum z geografii gospodarczej 2; prof. Pawłowski Stan., Geografia ogólna 2, Wstęp do geografii Polski I, Repetitorium geograficzne 3, Ćwiczenia i wycieczki geograficzne 4, Prace samodzielne i konwersatorjum dla starszych 8, ćwiczenia z morfologii 2 (wspólnie ze st. asyst. dr. Galonem); prof. Paczowski J., Geografia i socjologia roślin II 5, III 10; prof. S. Smosarski, Meteorologia i klimatologia I, II 2, Ćwiczenia z meteorologii i klimatologii I, II 1, Meteorologia rolnicza II 2, Ćwiczenia z meteorologii rolniczej III 1, Ćwiczenia z meteorologii i klimatologii dla specjalizujących się 2; Tarnawski A., Dydaktyka geografii 2; dr. W. Winid, Kurs geografii gospodarczej I, Geografia miast I, II 1, Ćwiczenia z geografii gospodarczej I I; — Wyższa Szkoła Handlowa, prof. Nowakowski S., Geografia gospodarcza 3, Geografia handlowa 2, Geografia gospodarcza i handlowa ziem polskich 1, Seminarjum z geografii gospodarczej 1.

**Warszawa.** — Politechnika: inż. Bem St., Kreślenie sytuacyjne 6; dr. Karpowicz Ant., Magnetyzm ziemski II. 2; doc. un. Kolanowski Wład., Kartografia ogólna, I. 2 wykł., 2 ćwicz., Rzuty kartograficzne II. 2 wykł., 1 ćwicz.; dr. K. Lisowski, Meteorologia lotnicza, II. 1; prof. Piotrowski J., Geodezja I., 4 wykł., 4 ćwicz., Geodezja II., 3 wykł., 3 ćwicz., Ćwiczenia polowe I.; II. 6, Ćwiczenia polowe I.; II. 6; prof. Piątkiewicz Br., Fotogrametria, 2 wykł., 2 ćwicz.; prof. Ponikowski A., Miernictwo, 4 wykł., 1 ćwicz.

rach., 3 ćwic. w terenie, Miernictwo, II, 2, Kreślenie sytuacyjne, II, 3 ćwic.; doc. Szulc Kaz., Meteorologia, II, 2, Warunki klimatyczne przyziemnej warstwy atmosfery, II, 1; prof. Warchałowski E., Geodezja wyższa, II, 4, Geodezja wyższa, I i II, 8 wykł., 8 ćwic., Ćwiczenia polowe, III.; II, 6; inż. dr. Wóycicki Kaz., Hydrologia, I, 2 wykł., 2 ćwic. — **Uniwersytet**, prof. Arnold Stan., Seminarjum geograficzno-historyczne 2; prof. Czarnowski Stefan, Kolonializm, a elementy egzotyczne w kulturze zachodnio-europejskiej od wieku XVIII 2; prof. Hryniewiecki B., Szata roślinna Polski II 2; prof. Lencewicz St., Geografia fizyczna I 2, II, III 4, Encyklopedia geografii I 2, Ćwiczenia geograficzne 4, Proseminarjum geograficzne 2, Seminarjum geograficzne 2, Practicum geograficzne półdienne, Wycieczki III; dr. Loth Jerzy, Geografia regionalna I 2, Geografia kolonialna II, III 2, Seminarjum z geografii kolonialnej 2; prof. Smosarski W., Meteorologia (z uwzględnieniem zasad klimatologii) III 6, Ćwiczenia z meteorologii (z uwzględnieniem zasad klimatologii III 3); doc. Sujkowski Zb., Sedymentologia mórz współczesnych I 1, Ćwiczenia i pokazy z sedymentologii I 1; — **Wolna Wszechnica Polska**, prof. W. Gumpłowicz, Geografia Polski A 2, Ćwiczenia z geografii Polski B 2, Geografia gospodarcza ogólna 2, Geografia gospodarcza szczegółowa 2, Geografia polityczna A 2, Ćwiczenia z geografii politycznej B 2; prof. W. Roszkowski, Zoogeografia; doc. S. Wołosowicz, Geografia fizyczna, Morfogeneza, Ćwiczenia z morfogenezy, Geografia Polski (2). — **Wyższa Szkoła Handlowa**, prof. Loth Jerzy, Geografia ekonomiczna szczegółowa 3, Seminarjum z geografii ekonomicznej szczegółowej 2 (wspólnie z asyst. Stan. Gorzuchowskim), Geografia polityczna 1, Seminarjum dyplomowe z geografii ekonomicznej 2; prof. Sujkowski Antoni, Geografia ekonomiczna ogólna 2, Proseminarju z geografii ekonomicznej ogólnej 2 (prowadzi adj. Jadw. Mrozowska), Geografia ekonomiczna Polski 2, Seminarjum z geografii ekonomicznej Polski 2 (prowadzi asyst. Z. Petrażycka), Seminarjum dyplomowe z geografii ekonomicznej 2.

**Wilno.** — **Uniwersytet**, dr. Jantzen Kaz., Meteorologia 2, Ćwiczenia z meteorologii 2, Seminarjum astronomiczne i meteorologiczne 2 (wspólnie z prof. W. Dziewulskim), Meteorologia i klimatologia I, II 2; prof. Limanowski Miecz., Zasady geografii fizycznej 3, Polska regionalna 1, Ćwiczenia geograficzne dla początkujących 4, Seminarjum geograficzne 2, Practicum półdienne.

## II. Towarzystwa i komisje, czasopisma i stacje naukowe. (*Sociétés et commissions, périodiques et stations scientifiques*).

**Kraków.** — Dnia 27. IX. b. r. odbyło się zebranie Krak. Koła Zrzeszenia Pol. Nauczycieli Geografii w sali Inst. Geogr. U. J. w Krakowie. Zebranie zajął prezes Koła Krakowskiego Bzowski K., przewodniczył R. Hajnos. W programie były 2 referaty: dr. M. Gotkiewicz: „Wycieczki geologiczne i geograficzne w okolicy Krakowa“ i wzyt. K. Bzowskiego: „Sprawozda-



nie z zebrania sekcji dydaktycznej Zjazdu Geografów w Paryżu w r. 1931“.

Dr. Gotkiewicz dał rzut oka na geologję okolic Krakowa, wskazując m. i. na niewyzyskiwane możliwości prowadzenia wycieczek na wschód od Krakowa oraz na krawędź wyżyny Małopolskiej. W dyskusji uznano słuszność tego wskazania, z zaznaczeniem, że należy chwycić okazje do wycieczek, gdyż pewne tereny mogą zniknąć w niedługim czasie, pochłonięte przez rozbudowujące się miasto. W dyskusji podano do wiadomości, że w każdy piątek popołudniu prowadzi prof. L. Węgrzynowicz wycieczki w okolicy Krakowa. Po referacie K. Bzowskiego, który wywołał ożywioną wymianę zdań, posiedzenie zamknięto. *Pcz.*

**Rotterdam.** — Po śmierci prof. Blińka redakcję „Tijdschrift voor Economische Geographie“ objął prof. W. E. Boermann (Rotterdam, Beatrijsstraat 59).

**Trjest.** — Od początku b. r. ukazuje się we Włoszech czasopismo p. t. „Rivista di Geografia“ redagowane przez prof. S. Crinò. Wychodziło ono poprzednio pod nazwą Rivista di geografia didattica. Zmiany nazwy dokonano prawdopodobnie na skutek fuzjonowania z trjesteńskim czasopismem „La coltura geografica“, które redagował prof. Rolletto.

**Warszawa.** — Pod redakcją Wł. Wakara rozpoczęto wydawnictwo „Przeglądu Wschodniego“, jako dwutygodnika, poświęconego badaniu stosunków gospodarczych Z. S. S. R. — Pierwszy zeszyt czasopisma z dnia 1. X. b. r. zawiera artykuły „Polska a Wschód“, „Rozwój produkcji przemysłowej w Z. S. S. R.“, „Dnieprostrój“, „Handel zagraniczny Z. S. S. R.“, w kronice m. in. „Pakt nieagresji“ (pełny tekst), kampanja zbożowa, sytuacja przemysłu i transportu oraz rozwój szkolnictwa w Związku Sowieckim, wreszcie przegląd wydawnictw i prasy z wyczerpującym wykazem druków polskich, które w r. b. na terenie Sowietów się ukazały.

Inicjatywę wydawców uznajemy za bardzo aktualną i ze wszech miar godną ogólnego zainteresowania.

### III. Zjazdy. (Congrès).

**Leningrad.** — IV. Konferencja Hydrologiczna Państw Bałtyckich odbędzie się we wrześniu 1933. Otwarcie konferencji ustalono na 1 września 1933 r. Termin przedkładania referatów upływa z dniem 1 grudnia b. r. Informacyj we wszelkich sprawach związanych ze Zjazdem udziela: Institut Hydrologique de l'Etat — Vassili Ostrov, 2-me ligne, Leningrade U. R. S. S.

Program Zjazdu przewiduje następujące grupy zagadnień: 1) Bałtyk: jego wybrzeża, 2) rzeki zlewiska Bałtyku, 3) jeziora i błota w zlewisku Bałtyku, 4) wody podziemne i źródła oraz 5) całokształt zagadnień związanych z użytkowaniem wód.

**Poznań.** — III. Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy, poświęcony omówieniu strony historycznej i prawnej stosunków rolnych na Pomorzu odbył się w Poznaniu 31 października 1931. Po prze-

prowadzeniu wyborów dał rzut na zagadnienia historyczne prof. K. Tymieniecki. O historii osadnictwa mówił K. Górski, o stanie własności ziemskiej na Pomorzu w latach 1774—1894 K. Jeżowa, o działalności Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej A. Wojtkowski, o ubytku osadników niemieckich po wojnie R. Lutman, o organizacji spółdzielczości na Pomorzu R. Kuszta. Drugą część posiedzenia naukowego wypełniły referaty, dotyczące zagadnień prawnych. Referat wprowadzający wygłosił prof. A. Ohanowicz. K. Kierski poddał analizie podstawy prawne osadnictwa polskiego na Pomorzu, W. Rosiński zajął się stosunkiem umowy likwidacyjnej do reformy rolnej na Pomorzu, A. Okotowicz przedstawił obecne niemieckie prawodawstwo osadnicze na pograniczu Pomorza i w Gdańsku, podstawom prawnym „Osthilfe” poświęcił specjalny referat A. Kotiłyński.

W wyniku dyskusyj powzięto uchwały w sprawie a) IV-go Zjazdu, b) wyjątkowego budżetowego dotowania Pomorza przez Rząd, c) badań nad stanem posiadania ziemi na Pomorzu, d) niedostatecznego zużytkowania źródeł przez naukę polską przy badaniu przeszłości osadnictwa, e) bibliografii pomorskiej, f) badań nad polskim handlem morskim i polityką morską oraz g) badań naukowych nad Prusami Wschodnimi i zagadnieniami bałtyckimi.

**Poznań.** — W dniach 12—15 września 1933 r. odbędzie się w Poznaniu XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich. Ze Zjazdem połączy się Zjazd Lekarzy Polonji amerykańskiej, Zjazd Związku Lekarzy Słowiańskich oraz uczonych z Francji, Belgii i Rumunii. Z okazji Zjazdu odbędzie się we wrześniu 1933 roku w Poznaniu Wystawa Przyrodniczo-Lekarska pod nazwą „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna”.

Program Zjazdu przewiduje obrady w 34 sekcjach. Geografów interesują sekcje: 1 (nauki matematyczne, fizyczne i astronomiczno-geodezyjne), 2 (geologia, geografja, mineralogja i paleontologja), 8 (ochrona przyrody), 10 (przyrodniczo-dydaktyczna) i 32 (balneologii i klimatologii).

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego jest prof. dr. Adam Karwowski (27 grudnia 18), sekretarzem grupy sekcji przyrodniczych prof. dr. Antoni Jakubski (Libelta 13), przewodniczącym Sekcji Wycieczkowej prof. dr. Stanisław Pawłowski (Asnyka 3).

**Wiedeń.** — XXV. Zjazd Niemieckich Geografów odbędzie się, w myśl uchwał powziętych przez poprzedni zjazd w Gdańsku, w czasie Zielonych Świąt w r. 1933 we Wiedniu.

#### IV. Ekspedycje. (*Expéditions*).

**Afryka.** — Studja belgijskie w masywie Ruwenzori. Pod kierownictwem hr. Ksawerego de Hemricourt de Grunne wyruszyła w czasie feryj ekspedycja do wschodniej Afryki z zadaniem dokonania kartograficznego zdjęcia zachodniego skłonu masywu Ruwenzori oraz celem przeprowadzenia badań geologicznych, botanicznych i zoologicznych.



**Arktyda.** — **Sowiecka wyprawa polarna.** W pierwszej połowie wakacji miała w związku z drugim międzynarodowym rokiem polarnym wyruszyć pod kierownictwem prof. O. J. Schmidta, wyprawa w Arktydę na łamaczu „Sibirjakow“. Ekspedycja miała się posunąć przez morze Karyjskie do ujścia Jenisseju i przylądka Czeluskin, gdzie miano wylądować prowiant, materiał i personal dla świeżo uruchomić się mającej dużej stacji badawczej. Wyprawa zaś miała wyjechać na morze Laptewa w poszukiwaniu za łądem Sannikowa. Dalszy program przewidywał zbadanie obszarów leżących między wyspami nowo-syberyjskimi a wyspą Wrangla oraz dokładne ustalenie przy pomocy samolotów położenia kraju Andrejewa.

**Tymczasowe sprawozdanie z podróży polarnej „Zeppelin“<sup>1)</sup>.** Wyprawa w r. 1931 składała się z 46 osób, w tem 31 ludzi załogi i 15 naukowców. Statek zaopatrzony w instrumenty naukowe, ubrania polarne i prowiant na dwa miesiące, opuścił Friedrichshafen 24. VII. rankiem i wylądował kilka minut po 17-tej w Berlinie na lotnisku w Staaken, skąd dnia 25-go o godz. 3:48 wystartował do Leningradu. W Leningradzie zatrzymała się wyprawa przez noc; 26. VII. o godz. 8 min. 5 nastąpił odlot do Archangielska. Na tym odcinku drogi zaobserwowano w obrębie wielkich lasów na pn. od jeziora Onega występowanie pól poligonalnych, które na suchych torfowiskach zdradzały charakter koncentryczny. Sam środek był lekko wzniesiony, dokoła zaś leżały współśrodkowe wały, pomiędzy którymi dostrzeżono bądźto wodę bądź też wilgotną ziemię. Około 4 popołudniu Zeppelin minął Archangielsk, kierując się na latarnię Inzy (m. Białe). Nad półwyspem Kanin obserwowano 4 terasy nadbrzeżne.

Pierwsze lody zanotowano 27. VII. o godzinie 14 minut 50 w 77° 48' szer. geogr. pn. i 47° 00' dług. geogr. Ku północy powłoka lodowa tężała, przechodząc w pokrywę wieloletnią, wśród której wybijały się większe pola młodego śniegu. W każdym razie zwarcie lodów było nieznaczne i dopuszczało podróż okrętową.

Na ziemi Franciszka Józefa okręt powietrzny wylądował, wznosząc się następnie celem przeprowadzenia zdjęć aerofotogrammetrycznych. Zdjęcia te rzuciły nowe światło na przebieg linii brzegowej. W czasie dalszego lotu zrektyfikowano szereg dotychczasowych błędnych wiadomości o ukształtowaniu Ziemi Północnej.

Prof. Samojłowicz jest zdania, że „Zeppelin“ nadaje się doskonale do wielu prac badawczych na dalekiej północy. Warunkiem powodzenia jest jednak zbudowanie kilku kompletnie wyposażonych portów lotniczych.

**Azja.** — **Angielska wyprawa w pustynię Rub'al Khali** (pd. Arabja). Rok po głośniejszej podróży Thomasa udało się Johnowi Philby'emu przejść w poprzek pd. arabską pustynię Rub'al Khali. Droga Philby'ego biegła na zachód od szlaku jego poprzednika, a została odbyta w przeciwnym kierunku. Wyprawa składała się z 19 osób,

<sup>1)</sup> Na podstawie artykułu prof. R. Samojłowicza opublikowanego w „Petersmanns Mitteilungen“, 1932, z. 9—10.

32 wielbłądów i odbyła w 10 dniach 1800 mil. ang. Dnia 7. I. b. r. wyruszono z miejscowości Hufuf nad zatoką Perską posuwając się na pd.-zach. do oazy Jabrin przez półstep zasypywany wydmami. Z Jabrinu skierowano się na pd. przez Manailę i Magainnę do Ubaru, legendarnego miasta pd. Arabji. W okolicach Manaili wyprawa napotkała ślady człowieka prehistorycznego z okresu kamienia łupanego. W okolicy Ubaru — o którym legenda głosi, że został zniszczony przez ogień niebieski — znaleziono bloki żelaza meteorytowego; Philby sądzi, że miasto Ubar uległo katastrofie zniszczenia przez meteor olbrzymich rozmiarów.

Od Ubaru posunęła się ekspedycja na pn. zach. i przecięła zachodnią część pustyni na linii Shama—Sulaiyl (350 mil ang.). W tej części marszu spiętrzyły się przed ekspedycją najpoważniejsze trudności z powodu zupełnego braku wody. W dalszym ciągu posunął się Philby przez Bisha—Turabę do Mekki, gdzie wyprawa została rozwiązana.

**Ślady neandertalczyka w Palestynie.** W czasie robót wykopaliskowych, prowadzonych przez „British School of Archeology in Palestine“ i „American School of Prehistoric Research“, a kierowanych przez pannę D. A. E. Garrod, znaleziono w jaskiniach góry Karmel szkielety neandertalczyków złożone w skałach. Obok kości znajdowały się narzędzia kamienne z okresu Moustérien.

## V. Wiadomości drobne. (*Informations courantes*).

**Polska.** — Nowa organizacja administracji szkolnej. Rozporządzeniem z d. 7/VII. 1932 wprowadziło Ministerstwo W. R. i O. P. podział na 8 (zamiast dotychczasowych 10) okręgów szkolnych; 1) okręg Brzeski składa się z terenów objętych województwami poleskiem i białostockim z wyłączeniem powiatów suwalskiego, augustowskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego, z siedzibą Kuratora O. S. w Brześciu n/B.;

2) okręg Krakowski, złożony z obszarów objętych województwami krakowskim i kieleckim, z siedzibą Kuratora O. S. w Krakowie;

3) okręg Lubelski, złożony z obszarów objętych województwem lubelskim, z siedzibą Kuratora O. S. w Lublinie;

4) okręg Lwowski, złożony z obszarów objętych województwami lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, z siedzibą Kuratora O. S. we Lwowie;

5) okręg Poznański, złożony z obszarów objętych województwami poznańskim i pomorskim, z siedzibą Kuratora O. S. w Poznaniu;

6) okręg Warszawski, złożony z obszarów objętych okręgiem m. stoł. Warszawy oraz województwami warszawskim i łódzkim, z siedzibą Kuratora O. S. w Warszawie;

7) okręg Wileński, złożony z obszarów objętych województwami wileńskim i nowogródzkim oraz powiatami suwalskim, augustowskim, grodzieńskim i wołkowyskim z siedzibą Kuratora O. S. we Wilnie;

8) okręg Łucki, złożony z obszarów objętych województwem wołyńskim, z siedzibą Kuratora O. S. w Równem.

**Ameryka.** — Wyniki spisu ludności w Kanadzie (V. 1931). Zaludnienie Kanady wynosi według ostatniego spisu 10,353.778 mieszkańców. Najwydatniej wzmoży swe zaludnienie prowincja Ontario i prowincja Preryj. W Ontario liczba ludności podniosła się z 1 miliona do 3·5. Alberta, Saskatchewan i Manitoba liczą 2,300.000 osób, przyczem ludność Alberta wzrosła o 25·6%, w Saskatchewan o 21·6% oraz w Manitobie o 14·7%. Prowincja Saskatchewan (922.000 mieszkańców) jest najgęściej zaludnioną prowincją Preryj.

**Prace pomiarowe na wyspie Portorico.** Amerykańska flota powietrzna



przeprowadziła w r. 1931 serię aerofotogrametrycznych zdjęć, pokrywając  $\frac{3}{4}$  powierzchni wyspy. Obecnie prowadzi się prace zdjęciowe w zatoce Wenezueli Paria i na wybrzeżach Nikaragui na pd. od San Juan del Norte.

**Azja. — Gospodarcze tło zatargu chińsko-japońskiego.** Japonia należy do najęściej zaludnionych państw, wykazując przeciętnie 169 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>. Zaludnienie jej przekracza 65 milionów, przyczem prawie połowa ludności zajmuje się rolnictwem. Mimo tego Japonia cierpi na brak środków produkcyjnych. Zmuszona do importu żywnościowego stara się w drodze forsowania eksportu przemysłowego zdobyć kapitały dla utrzymania równowagi bilansu handlowego. Ubocznie trzeba dodać, że wywóz produktów przemysłowych obejmuje ponad 50% rocznej wytwórczości państwowej. Wywóz ten napotyka jednak od dłuższego czasu na coraz większe i coraz dotkliwsze do pokonania trudności wskutek postępującej industrializacji dwóch głównych państw odbiorczych tj. Indji i Chin. W ostatnim roku trudności te wzrosły niepomierne, a to na skutek zarzucenia sztafetu złota przez Anglię (handel morski) i rosnącego bojkotu w Chinach.

Teren Chin przedstawia dla japońskiej produkcji gospodarczej bardzo różną wartość. Szanghaj i Chiny Środkowe są rynkiem zbytu dla artykułów przemysłowych, natomiast Chiny Południowe i Mandżuria dostarczają Japonii ważnych surowców (soja, węgiel, ruda żelaza).

Udział Japonii w handlu chińskim podniósł się z 11,5% w r. 1899 do 25,4% w r. 1929. W analogicznym tempie dokonał się wzrost przedsiębiorstw japońskich na terenie Chin. Ogólnie ocenia się japońskie inwestycje w Chinach na około 625 miliardów zł.

W świetle tak nawet pobieżnego, jak powyższy, przeglądu stosunków chińsko-japońskich nie ulega wątpliwości, że istotnym tłem zatargu chińsko-japońskiego są problemy natury gospodarczej. Japonia, będąca krajem, przeludnionym i wysoko-kapitalistycznym czuje się zagrożona utratą rynków handlowych i obszaru, na który mogłaby zwracać nadwyżki ludnościowe.

**Osadnictwo wiejskie w Japonii.** W osadnictwie wiejskiem Japonii dają się wyróżnić 4 typy osad, które warunkowane gospodarczo rozmaicie zaznaczają się krajobrazowo. Są to osady trudniące się głównie uprawą ryżu, rybołówstwem, dalej osady rolnicze i górskie. Dla charakterystyki poszczególnych typów znamienne jest użytkowanie ziemi oraz wielkość powierzchni zamieszkałej, względnie ściślej rzecz biorąc, zabudowanej.

We wsiach gospodarki ryżowej stanowią pola ryżowe od 55,5% do 92,6% powierzchni, przyczem powierzchnia zabudowana waha się od 4,9% do 5,5%. Udział powierzchni zabudowanej wykazuje dużą rozpiętość we wsiach rolniczych (4,1%—13,8%), gdzie natomiast odsetek ziemi rolnej waha się od 66,6% do 88,4%.

Znikomo małym obszarem zabudowanym odznaczają się osady górskie (0,4% do 3,6%). Przedstawiają one krajobrazowo o tyle dość mieszany typ, że pod uprawą ryżu zostaje 5% do 7% powierzchni, ziemi rolne (inne) zajmują 2% do 24%, las natomiast 13% do 85,6%. Lokalnie pojawiają się osady, w których przeważającym użytkiem jest pastwisko.

Jeszcze bardziej komplikują się stosunki użytkowania ziemi w osadach rybackich. Bardzo często gra w nich dużą rolę uprawa ryżu (dochodząc do 27,8% powierzchni ogólnej) nierzadko przeważa użytkowanie rolnicze (27,9% do 46,9%), znane są gminy silnie zalesione (las zalega do 59,3% powierzchni) albo trudniące się ubocznie pasterstwem i wypasem (pastwiska do 42%).

Powierzchnia zabudowana waha się od 2% do 7,65%.

Z uzasadnieniem zauważa E. Lehmann, że w Japonii istnieje monokultura ryżu, której europejskim odpowiednikiem są winnice. Ten sam autor podkreśla, że podział ludności na rybaką i rolniczą nie bardzo jest możliwy, skoro dla wsi t. zw. rybackich charakterystycznym jest tylko położenie a nie użytkowanie ziemi.

**Europa. - Kolej murmańska.** Kolej murmańska powstała w czasie wielkiej wojny i to w ciągu jednego roku (1.450 km). Miała ona zapewnić Rosji dostęp do niezamarzającego morza. Jakkolwiek budowa linii podyktowana była wyłącznie względami militarnymi, przecież skoro linię uruchomiono wywarła ogromny i decydujący wpływ na rozwój tamtejszych stosunków gospodarczych. Na rozległych obszarach lasów i bagien Karelji wdrożono szczególnie w sąsiedz-

twie stacji kolejowych karczunek, w ślad za czem poszło osadnictwo. W czasie rewolucji usiłowali Karelczycy usamodzielnic się politycznie. Rząd centralny przyznał im jednak tylko stanowisko autonomicznej republiki radzieckiej. Wyraźniej zaznaczył się wpływ kolei w okolicach bardziej na północ wysuniętych, które już od XV w. leżały w orbicie handlowych zainteresowań kupców nowogrodzkich.

Przedsięwzięte w ostatnich latach intensywne badania geologiczne dały wielokrotnie ważne wyniki. Głównym przedmiotem eksploatacji jest drzewo. Pewne znaczenie przemysłowe posiadają występujące na działach muszle z masą perłową, użytkowane do fabrykacji guzików. Niemale znaczenie posiada rybołówstwo i związana z niem fabrykacja konserw (Kem, Kandalask, Murmańsk). Cały ten dział gospodarstwa społecznego popiera naukowa stacja biologiczna w Aleksandrowsku. Wogóle uderza w Rosji dzisiejszej stosowanie nauki dla celów praktycznych. Jaskrawym przykładem jest uruchomienie na północ od koła polarnego nad jeziorem Imandra doświadczalnej stacji rolnej. Nad brzegami tegoż jeziora dobywa się piaski nefelinowe, które są ważnym surowcem moskiewskiego hutnictwa szklanego.

Nieco na południe od jeziora Imandra przy stacji kolejowej Apatyt znajdują się w eksploatacji bogate złoża apatyty, szczególnie wysokiej jakości; minerał ten znajduje zastosowanie przy produkcji nawozów sztucznych. Produkcja i przemysł apatyty zatrudnia 40.000 robotników.

Sam Murmańsk, reprezentujący jako miasto zupełnie nowoczesny typ, kupia około 9.000 ludności przeważnie robotniczej.

Szczególnie intensywne życie panuje w porcie zimą tj. w czasie gdy port w Archangielsku jest zamrznięty. — Podróż z Murmańska do Leningrodu trwa 42 godzin.

**Niemieckie połączenie lotnicze z Dalekim Wschodem.** Niemiecko-chińskie towarzystwo „Eurasia-Aviation Corporation” planuje uruchomienie w najkrótszym czasie stałej komunikacji lotniczej między Szanghajem a Berlinem przez Nanking, Peking i Tihwę w chińskim Turkiestanie. Bardzo trudnym jest odcinek z Pekingu do Tahszenğu, położonego na granicy chińskiej. Długość wzmiankowanego odcinka wynosi 2.920 km. Trasa lotu biegnie od wielkiego północnego kolana Hoangho przez martwe obszary Gobi ponad wysoko wyniesionymi górotworami, które stwarzają groźne przeszkody dla przymusowych lądowań. Prace przygotowawcze idą w kierunku wyszukania odpowiednich miejsc dla przymusowych lądowań, a to celem oznaczenia ich i zaopatrzenia w benzynę oraz stacje radiotelegraficzne.

**Ubytek ludności w wielkich miastach niemieckich.** Rok 1931 zaznaczył się w niemieckich wielkich miastach wyraźnym spadkiem liczby mieszkańców. Na ogólną liczbę 50 miast wykazało 39 stratę 109.000 głów. Ponieważ w pozostałych 11 miastach zaludnienie wzrosło o 7.000 mieszkańców, stąd faktyczny ubytek wyraża się sumą 102.000 osób. I tak Berlin stracił 33.000 mieszkańców, Hamburg prawie 11.000 mieszkańców, Duisburg-Hamborn 6.000, Frankfurt nad Menem i Goldenkirchen po 5.000 itd. Zjawisko to wiąże się niewątpliwie z pogłębieniem kryzysu gospodarczego, a pierwsze jego zaczątki zaobserwowano już w r. 1930.

**Zamknięcie zatoki Zuiderskiej.** Z końcem br. odcięto definitywnie zatokę Zuiderską od morza Północnego. Równolegle prowadzone roboty odwadniające mają na celu częściowe osuszenie zatoki i dostarczenie 22.000 ha ziemi uprawnej. Osuszenie zatoki Zuiderskiej zostało postanowione ustawą z dnia 14. VI 1918, a pierwsze roboty wdrożono w r. 1920.

**Zaludnienie Szwecji** wynosi wedle spisu z r. 1930 6,141.571 osób. Odpowiada to w stosunku do r. 1920 przyrostowi 4%. Stwierdzono zatem, że w porównaniu z dwoma poprzednimi dziesiętkami lat, kiedy przyrost wyrażał się cyframi 6-9% względnie 7-7% — tempo wyraźnie osłabło. Najsilniejszy przyrost zanotowano w Sztokholmie (20%), który jest też największym miastem (502.207 mieszkańców).

**Zaludnienie Danji** (5. XI. 1930). Ludność Danji liczy 3,550.601 osób. Stolicę zamieszkuje 617.069 mieszkańców.

**Prace pomiarowe na Islandji** prowadził od r. 1900 oddział duńskiego sztabu generalnego, publikując wyniki od r. 1905 w mapach topograficznych o podziałce 1:50.000. Ostatnio przejął dalsze roboty duński instytut geode-



zynny. Najbliższe mapy wydane będą w podziałce 1:100.000, a każdy arkusz ma obejmować 44 km w kierunku zach.-wsch. i 40 km w kierunku pn.-pd.

**Zaludnienie Rumunii.** Przeprowadzony po nieudanych kilku próbach spis ludności Wielkiej Rumunii (z dnia 29. XII. 1930) jest obecnie systematycznie opracowywany. Wykazał on 18,025.237 mieszkańców, co wobec 294.967 km<sup>2</sup> powierzchni państwowej daje gęstość średnią 67 osób/km<sup>2</sup>.

Na poszczególne prowincje przypada: Oltenia 1,516.472 osób (powierzchnia 24.088 km<sup>2</sup>, gęstość zaludnienia 62); Muntenia 4,026.005 (52.505, 86); Dobruża 811.332 (23.262, 35); Mołdawia 2,413.123 (38.058, 63); Bessarabia 2,865.506 (44.442, 64); Bukowina 845.903 (10.442, 81); Siedmiogród 3,217.149 (61.622, 52); Banat 942.072 (18.393, 51) i okrąg Marmaroski 1,387.675 (22.185, 62).

Co się tyczy miast, liczy ich dzisiejsza Rumunia 171. Są to w 80% małe miasta o zaludnieniu niżej 20.000 mieszkańców. Do wielkich miast należą Bukareszt (631.288 mieszk.), Kiszyniew (117.016), Czerniowce (111.122), Jassy (102.595) i Gałac (101.148).

**Narodowości w Rumunii.** Według „Rocznika Niemieckiego“ skład narodowościowy Rumunii miał się przedstawiać w r. 1930 następująco: Rumunowie 68 7/10%, Madziarzy 9 7/10%, Żydzi 5 7/10%, Niemcy 4 6/10%, Rosjanie i Rusini 4%, Bułgarzy 1 2/10%, Tatarzy tureccy 1%, inni 5 1/10%.

**Powiększenie powierzchni rolnej w pd. Istrii.** Planowane od 180 lat osuszenie jeziora Arsa zostało w b. r. doprowadzone do końca. Wody jeziora odprowadza 4 5 km długa w wapieniu kuta sztolnia w okolicy portu Fianona. W związku ze spuszczeniem wód uzyskano 4.600 ha ziemi dla celów gospodarki rolnej.

**Najgłębsze jezioro w Europie.** Za najgłębsze jezioro w Europie uchodzi jezioro Hornindalsvatn w Norwegji. Położone w wysokości 514 m n. p. m. liczy ono 486 m głębokości, przyczem średnią głębokość obliczono na 237 m.

Na drugim miejscu co do głębokości stoi jez. Miosa (443 m) o średniej głębokości 187 m.

## VI. Notatki naukowe. (*Notes scientifiques*).

WIKTOR ORMICKI.

### Nasilenie wędrowek wewnętrznych w Polsce (w latach 1921—1931).

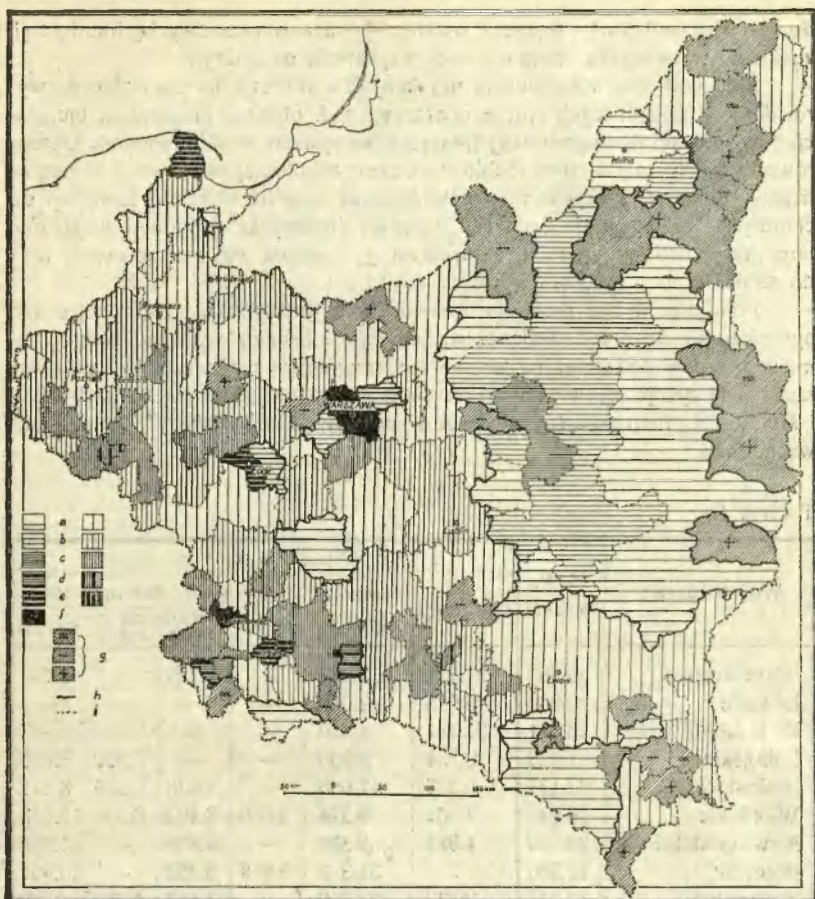
Stopniowo ogłaszane wyniki spisu ludności z r. 1931 dostarczają coraz ciekawszych materiałów, pozwalających na daleko posunięte studjum dynamiki ludnościowej. Zupełnie szczególne znaczenie posiadają pod tym względem daty opublikowane w 4 zeszytcie „Wiadomości Statystycznych“ b. r.<sup>1)</sup> Materiał ów orjentuje nie tylko w ogólnych tendencjach wewnątrz-państwowych prądów ludnościowych, ale umożliwia szczegółowe poznanie roli poszczególnych obszarów w doniosłym procesie wymiany i mieszania ludności na ziemiach Rzeczypospolitej.

Pierwszą próbą takiego właśnie różnicowania terytorjum państwowego była mapa demogeograficzna Polski<sup>2)</sup>, skonstruowana w oparciu o daty J. Wąsowicza<sup>3)</sup>, a wyróżniająca obszary emigracji i imigracji wewnętrznej

<sup>1)</sup> Podano tam powiatami przyrost rzeczywisty za okres 1921—1931 oraz zestawiono przyrost naturalny łącznie z jego spólczyownikami (urodzenia, zgony i nadwyżki urodzeń) w liczbach bezwzględnych i w odsetkach. Osobna kolumna rzuca światło na bilans migracji wewnętrznych, który obliczono dla poszczególnych powiatów i niektórych miast (Warszawa, Łódź, Sosnowiec, Lublin, Wilno, Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Grudziądz, Toruń, Kraków i Lwów), wyszczególniając nadwyżki emigracji względnie imigracji w liczbach bezwzględnych oraz w odsetkach ludności z r. 1921 i przyrostu naturalnego.

<sup>2)</sup> „Wiadomości Geograficzne“ 1932, str. 57—60.

<sup>3)</sup> J. Wąsowicz: Niektóre problemy rozmieszczenia ruchu naturalnego ludności w Polsce. Czasopismo Geograficzne, 1929, VII, z. 4.



Rys. dr. I. Ormicka.

Mapa nasilenia wędrowek wewnętrznych ludności w Polsce (za okres 1921—1931).

Legenda:

Nadwyżka i migracji wewnętrznej (kreskowanie poziome), wzgl. emigracji (kreskowanie pionowe) nad przyrostem naturalnym wynosiła w latach 1921—1931:

a = 1—5	f = ponad 40 osób/km <sup>2</sup>
b = 5—10	
c = 10—15	g =
d = 15—20	h =
e = 20—40	i =

} mniej aniżeli + 1 osób/km<sup>2</sup>

Miasta wymienione w mapie są wyłączone z obliczeń.

oraz obszary zastoju demograficznego. W obecnym opracowaniu różni się obraz ogólny w dość wielu szczegółach od poprzedniego. Różnice te są następstwem oparcia się o nowszy i pełniejszy materiał, częściowo zaś spadają na karb zmiany kryterjów.

Celem szczegółowego określenia roli poszczególnych obszarów w wędrowkach wewnętrznych przeliczono bilans migracji wewnętrznych na km<sup>2</sup> powierzchni ogólnej. Uzyskane wartości wahają się w granicach od (+758)



do (—192) osób/km<sup>2</sup>, przyczem znakiem + oznaczono nadwyżkę migracji, znakiem — nadwyżkę emigracji nad przyrostem naturalnym.

Kartograficzne opracowanie uzyskanych z obliczeń dat pozwoliło na wyróżnienie 3 zasadniczych typów obszarów, t. j. obszaru migracji, emigracji i równowagi demograficznej (przyrost rzeczywisty = naturalnemu). Obszar równowagi demograficznej rozbito na obszar absolutnej równowagi demograficznej (przyrost rzeczywisty = naturalnemu) oraz na obszar o tendencji do chłonicia względnie do emigracji ludności (nadwyżka emigracji względnie migracji nad przyrostem naturalnym + 1 osoba na km<sup>2</sup> w czasie 1921 do 1931).

Pomijając w tem krótkim sprawozdaniu interpretację załączonej mapy, ograniczę się do przedstawienia wzajemnego stosunku wielkościowego rozmaitych typów obszarów na terenie poszczególnych województw; z całą wyrazistością rysuje się w tem ujęciu emigracyjny charakter Polski zachodniej i środkowej, migracyjny Polesia i złożony Wileńszczyzny i Polski pd-wschodniej.

Tablica 1.

Województwo	Pow. w km <sup>2</sup>	z tego wypadu w km <sup>2</sup> na obszar					
		emigracji	immi- gracji	równowagi demograficzn.			
				absolut.	z tendencją do chłonicia	emigracji	razem
Warszawskie	29.463	21.771	3.967	—	2.725	—	2.725
Łódzkie	19.034	16.975	2.059	—	—	—	—
Kieleckie	25.741	21.441	4.300	—	—	—	—
Lubelskie	31.123	19.334	8.739	—	—	3.050	3.050
Białostockie	32.134	6.237	17.686	—	1.636	6.575	8.211
Wileńskie	28.948	7.961	8.374	3.069	3.492	6.052	12.613
Nowogródzkie	23.169	1.984	9.329	—	11.856	—	11.856
Poleskie	42.280	—	31.313	5.615	5.352	—	10.967
Wołyńskie	30.274	2.772	22.719	—	3.417	1.366	4.783
Śląskie	4.230	3.885	345	—	—	—	—
Poznańskie	26.528	26.528	—	—	—	—	—
Pomorskie	16.386	14.715	1.671	—	—	—	—
Krakowskie	17.448	11.344	3.870	972	—	1.262	2.234
Lwowskie	28.391	26.935	1.456	—	—	—	—
Stanisławowskie	16.909	6.768	8.611	—	1.530	—	1.530
Tarnopolskie	16.332	11.568	1.042	694	699	2.329	3.722
Polska	388.390 (100)	202.998 (52.3)	125.481 (32.2)	10.350 (2.7)	28.927 (7.5)	20.634 (5.3)	59.911 (15.5)

## VII. Recenzje. (Comptes-rendus).

### Kartografia i geodezja.

L. Strada T. S.: O najważniejszych zagadnieniach i potrzebach morfometrii. Przegląd Kartograficzny X. 1932, Nr. 38—39. — Wartość pracy morfometrycznej polega wedle autora „nie na ocenie sposobu jej wykonania lecz wniosków z niej wyciągniętych“. Wobec takiego pojmowania morfometrii, do której istoty należeć ma i „zobrazowanie związków“ między formami terenu, trudno oczekiwać od autora oceny metodycznych podstaw morfome-

trycznych obliczeń i map, — mimo, że wglądnięcie w te podstawy podkreśla on we wstępie, jako pilną potrzebę. Ocena tyczący nie zasad pomiarów i konstrukcji, lecz wniosków morfologicznych — co oczywiście dla tych zasad nie może być miarodajne. Pochwalono więc Pawłowskiego mapę średnich wysokości bezwzgl. Pomorza, gdyż ma ona dowodzić istnienia predyspozycyjnej niecki kredowej nad dolną Wisłą, wytknięto natomiast Zglinnickiej, że jej analogiczna mapa Pokucia niczego nowego nie przynosi. Zarzucono Czyżewskiemu, że mierząc gęstość sieci dolin Podola nie rozwiązał kwestji rozwoju krajobrazowego „z powodu poprzestania na samym materiale obliczeniowym“, — Zaborskiemu, że „nie uzyskuje niczego więcej od tych wszystkich, co pomierzyli jakąś formę pow. ziemi, zlokalizowali wartości morfometr. i zapełnili nimi pewne powierzchnie na mapie“, — jak gdyby nie na tem właśnie polegała praca morfometryczna. Nic dziwnego, że wobec takiego stanowiska autor lekceważy znaczenie „spekulacji matematyczno-geometycznych“ dla wypracowania metod morfometrii, a np. o mapach wysokości względnych pisze, że „jakkolwiek byłyby wykonane“, dają materiał wartościowy do rąk morfologom. — Krytykę samej metody podjął autor jedynie w stosunku do koncepcji Zaborskiego, dużo jej miejsca poświęcając. Jaką wartość ma ta krytyka, wskazuje wysunięcie na czoło takich zarzutów, jak: uprzednie wybranie analizowanych regionów (jakby jedynym celem analizy morfometr. było dawanie argumentów do nowego podziału, a nie mogła nim być charakterystyka morfometr. już wydzielonych krain), — ujemne wyniki stosowania na mapach silnie zgeneralizowanych (których właśnie Z. nie używa), — niemożność przedstawiania wyników metodą izarytm, co rzekomo pozbawiać ma możności syntezy, — brak podania sposobu generalizacji... Mylnie twierdzenie, że przy użyciu metody Z. otrzymujemy gęstość profili linjowych zamiast gęstości zboczy świadczą o jej niezrozumieniu, — zaś zarzut niejasności w określeniu równiny dziwny jest wobec ścisłego ujęcia tej formy (spadek  $< 1^{\circ}/_6$ ) w krytykowanej pracy. — W przeglądzie polskich prac morfometrycznych znajdujemy szereg luk i niedokładności. Wspominając o „minimach pól“, dających w połączeniu pewną powierzchnię, nie wie autor, że istnieje mapka takiej powierzchni, skonstruowana dla polskich kresów wsch. przez Ormickiego, — nie zna tegoż autora mapki wys. wzgl. tego samego terytorjum, — omawiając gęstość sieci rzecznej nie wspomina o pomiarach i mapach Medweckiej i Heynarówny, — nie wie o referowanej przez Romera na ostatnim Międzynarod. Kongr. Geogr. pracy o krzywej hipsografoidalnej. — Twierdzi, że pomiar śr. wys. bezwzgl. „został zastosowany dotychczas tylko przez Pawłowskiego“, choć na następnej stronie cytuje analogiczną a wcześniejszą pracę Zglinnickiej. Wśród prac tyczących „samej metody przedstawienia izarytmicznych“ wymienia notatkę Smoleńskiego, nader luźnie z tym tematem związaną.

Co się tyczy konkretnych postulatów metodycznych autora, ograniczają się one do propozycji przyjęcia pola podstawowego pomiarów o rozmiarach  $\frac{1}{4}$  arkusza mapy 1:25.000 (używanego stale w pracach Inst. Geogr. U. P.), dwukierunkowego przesunięcia osi wyjściowych (oddawna stosowanego w Inst. Geogr. U. J.) i uzupełniania map izarytmicznych kartogramami. Nowych myśli praca nie zawiera — o najważniejszych zagadnieniach i potrzebach morfometrii, jako takiej, wbrew tytułowi nie informuje.

J. Smoleński.

**Olczak T.: Pomiary przyspieszenia siły ciężkości w Polsce w latach 1926—1930.** (Prace astron.-geodez. wyd. przez prof. T. Banachiewicza, Nr. 1). Kraków 1932.

Polska należąc do Komitetu Geodez. Państw. Bałtyckich wykonywa w związku z programem tej instytucji pomiary grawimetryczne w obszarach graniczących z Bałtykiem. Od roku 1926 do 1930 przeprowadzono tych pomiarów 41 w różnych punktach pn. zach. Polski, głównie w woj. Pomorskiem, a szczegółowe opracowanie tego materiału podjął i przeprowadził T. Olczak. Geografów obchodził przedewszystkiem zestawiona przez autora mapa rozmieszczenia anomalji grawimetrycznych, wykazująca znaczne zróżnicowanie zjawiska (od  $-34$  do  $+36$ ). Najniższe wartości posiada natężenie siły ciężkości nad dolną Wisłą, między Toruniem a Świeciem, najwyższe w „Szwajcarii Kaszubskiej“. Ugrupowanie wyżek i niżek zdaje się stać w związku z głębszą budową geol. obszaru. Uwagę zwraca „rów“ grawimetryczny nad przełomem Wisły, nasuwający przypuszczenie tektonicznej predyspozycji prze-



łomu. Podkreślić należy, że na terenie dawnego zaboru niemieckiego nie było dotychczas ani jednego (!) pomiaru grawimetrycznego. Pomorze polskie stało się obecnie jednym z najlepiej pod tym względem zbadanych obszarów.

J. Smoleński.

**Mapa stanu dróg w Polsce** na dzień 15 kwietnia 1932 r. Podziałka 1 : 1,250.000. Polski Touring-Klub, Sekcja samochodowa. Warszawa 1932.

Rozróżniono 4 kategorie dróg: dobre, średnie, złe i trakty. Ponadto zanotowano odcinki zamknięte dla ruchu samochodowego. Całości dopełniają informacje o rozmieszczeniu granicznych urzędów celnych, delegatur Polskiego Touring-Klubu oraz stacji obsługi Citroen.

Odwrótne strona mapy podaje miejscowościami spis hoteli, warsztatów sklepów samochodowych i t. d. — Wykonanie techniczne czyste. Mapa przejrzysta.

γ.

### Osadnictwo i etnografia.

**Stelmachowska St.: Badania etnograficzne na Pomorzu.** Problem narodowościowy na Pomorzu. Wyd. Inst. Bałtyckiego, Toruń 1931. (str. 47—99). — W artykule niniejszym autorka dała wyczerpujący przegląd dotychczasowych prac etnograficznych dotyczących Pomorza, nakreśliła szeroki lecz niezbyt systematyczny program prac, które mają być przeprowadzone z ramienia Instytutu Bałtyckiego. Pominęto w artykule jedyne polskie systematyczne dzieło etnograficzne K. Moszyńskiego: „Kultura ludowa Słowian I.”, co prawdopodobnie wpłynęło ujemnie na skonstruowanie przedstawionego programu.

leszcz.

**Pastwa J.: Średnia gęstość zaludnienia i narodowości na wsi województwa Pomorskiego w roku 1921.** jw. (str. 93—102).

W pracy powyższej autor dał oryginalną metodę konstruowania map demograficznych. Metoda ta nazwana kropkową, stanowi typ pośredni między mapami powierzchniowymi a punktowymi. Autor oparł obliczenia na jednostkach geometrycznych t. zn. na arkuszach mapy 1:25.000. Wyniki obliczeń przedstawił za pomocą krążków i kółek równomiernie rozmieszczonych w obrębie arkuszy. Odnośnienie obliczeń do jednostek sztucznie wydzielonych (pól geometrycznych) stosowane było szereg razy przy przedstawieniu gęstości zaludnienia, naogół z pomyślnym rezultatem. Natomiast ustosunkowywanie narodowości w obrębie takich pól jest zastosowane po raz pierwszy przez J. Pastwę. Wydaje się jednak, że obliczenia w ten sposób otrzymane posiadają jeszcze silniejszą cechę przypadkowości, wyniki bowiem ulegać mogą poważnym zmianom zależnie od przesunięcia pól geometrycznych. Tym ewentualnym zmianom zapobiega autor w ten sposób, iż umiejscawia punktowo poszczególne narodowości, dzięki czemu mapa jest łatwo czytelna, a zjawiska są wymieralne. Ponieważ punkty nie są ściśle lokalizowane, mapa nie może być nazwana topograficzną, natomiast ponieważ kropkami pokryto całe pola, mapa nabrała cech powierzchniowej, mamy więc mapę powierzchniową wykonaną sygnaturą kropkową. Zaletą tej metody prócz jej czytelności a przede wszystkim wymierzalności, jest prosta i nieskomplikowana jej konstrukcja. Wyniki tej pracy znane są już z II-go Zjazdu Geogr. i Etnogr. w Polsce, w r. 1927.

leszcz.

**Zaborski B.: Przegląd szczegółowych map narodowościowych Pomorza oraz uwagi dotyczące metod ich sporządzenia.** jw. (str. 103—112).

Autor dał przegląd 43 map narodowości, omówił metody ich sporządzenia, zwracając specjalną uwagę na techniczną stronę wykonania map. Artykuł stanowi więc cenne zestawienie bibliograficzne i rzeczowe.

leszcz.

**Uhorczak F.: Z metodyki badań nad osadnictwem.** (Kartograficzna metoda wykazania różnic i zmian w osadnictwie). Czasopismo Geograficzne T. X. 1932. (str. 11—28).

W artykule niniejszym autor podał oryginalną metodę zastosowania ekwidystant dla badań nad osadnictwem, przedstawioną na Międzynarodowym Kongresie Geografów w Paryżu 1931 r. Autor zapowiada szereg opracowań tego rodzaju mających objąć całą Polskę, z tego więc punktu widzenia metoda ta zasługuje na przedyskutowanie.

Metoda polega na tem, że cyrklem o pewnej rozwarości (tu wzięto odpowiednik 250 m) zatacza się koła wokół sygnatur domów podanych na

mapie; w ten sposób wydziela się pewną powierzchnię, którą autor nazwał zamieszkałą.

Ponieważ ekwidystanta ta nie wydziela powierzchni faktycznie zamieszkałej (obejmuje bowiem i obszary niezamieszkałe) autor więc wprowadza konwencjonalne pojęcie „powierzchni zamieszkałej“, która staje się podstawą charakterystyki osadnictwa. Metoda ta służyć może przedewszystkiem dwóm celom: 1) wydzielać obszary o osadnictwie skupionem i rozprószonem, 2) zamieniać obraz osadnictwa, oddany na mapie topograficznej punktami, na powierzchniowy.

Autor nie wypowiada się wyraźnie co do uzasadnienia tej czy innej odległości dla ekwidystant, uzależniając to od: 1) „podziałyki mapy“, 2) celu badania“. Możemy więc celowo obierać różne odległości ekwidystant, które pozwolą nam na wyróżnienie obszarów o zwartem, skupionem, luźnie skupionem i rozprószonem osadnictwie, dlatego metoda ta może oddać wybitne usługi przy charakterystyce rozprzestrzenienia osadnictwa. Również przy przedstawianiu powierzchniowym, a zarazem pewnej generalizacji obrazu kartograficznego osadnictwa metoda ekwidystant może znaleźć pełne zastosowanie. Dlatego należy uważać tę metodę za pożyteczny przyczynek do kartometrii antropogeograficznej. Budzi natomiast zastrzeżenia zastosowana przez autora odległość aż 250 m dla pierwszej ekwidystanty, zbyt bowiem odbiega od używanych (Demangeon, Lefevre, Despois, Kiełcewska, Lozach, Hug i w. in.). Czyż bowiem domy leżące od siebie w odległości ponad 400 m możemy uważać za skupione? (objęte pierwszą ekwidystantą). Wskutek zastosowania zbyt wielkiej odległości ucierpią także lokalizacja geograficzna, jakież bowiem ma uzasadnienie rozprzestrzenienie osadnictwa położonego w wąskich jarach, do szerokości 500 lub 1000 m (patrz ryc. 3). A jaki otrzymamy obraz, gdy jary przebiegać będą w odległości mniejszej niż podwójna ekwidystanta? Autor przecenia zbytnio możliwości zastosowania ekwidystant, twierdzi bowiem na str. 25, że „ekwidystanta... umożliwia łatwe stwierdzenie związku osadnictwa z podłożem“, czego dowodem mają być założone mapki i ich interpretacja. Otóż wątpliwem się wydaje, czy mapa ekwidystant po zgeneralizowaniu domostw łatwiej pozwala na interpretację osadnictwa na tle podłoża, niż zwykła mapa topograficzna ze ściśle umiejscowionymi domami. Zdaje mi się, że wszystkie wnioski autora również łatwo otrzymać można wprost z map topograficznych.

Uzasadnienia logicznego i pewnych założeń z góry, wymaga interpretacja t. zw. powierzchni zamieszkałej i odnoszenie do niej obliczeń gęstości domów, czy ludzi. Powyższe uwagi nie są zarzutami przeciwko samej metodzie, logicznej w założeniach, jak to podkreślono na początku, lecz dotyczą one podanego przykładu i zbytniego przeceniania zastosowania ekwidystant, te bowiem mogą tylko rzucać światło na pewne związki osadnictwa z podłożem, lecz stwierdzenie tego związku wymaga jeszcze innych badań.

Praca referowana w Paryżu została przyjętą przychylnie, o czem świadczy sprawozdanie J. Czyżewskiego (str. 9) iż „sam pomysł... oraz waiterowa forma kartograficznej demonstracji, obudziły bardzo żywe ogólne zainteresowanie a szczególne uznanie ze strony prezesa sekcji p. A. Demengeona“.

*Stanisław Leszczycki.*

**Ludwik Landau:** Analiza wyników spisu mieszkań z dn. 30./IX. 1921 roku. Statystyka Polski, t. XXXII, Warszawa 1932.

Źródłowe opracowanie wyników spisu mieszkań z r. 1921, mimo że ukazało się prawie 10 lat po przeprowadzeniu spisu posiada wagę pierwszorzędного dokumentu dla historii stosunków socjalnych Polski z doby powojennej. Autor daje przegląd dawniejszych opracowań, przeprowadza krytykę opracowanego materiału, poczem przechodzi do bardzo skrupulatnej analizy, stosując często dla rzucaenia światła na panujące stosunki porównania z innymi państwami. Rzecz napisana jasno, zrozumiale i pogładowo. Cały materiał liczbowy zestawiono tabelarycznie, dla ciekawszych zagadnień zastosowano ilustrację graficzną i kartograficzną.

γ.

### **Geografia regionalna.**

Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku. Rok III. Katowice 1931.



Pokażny, bo 470 stron druku liczący — III tom Roczników jest żywym dowodem ruchu umysłowego i kulturalnego Śląska. Otwiera tom życiorys ks. Jana Kapicy napisany przez ks. E. Szramka. Biografia ta jest istotnie potężnym fragmentem historii Górnego Śląska. Rzecz ujęta jest wyczerpująco i z rzadko spotykanym talentem. Dla geografów duże znaczenie przedstawia rozprawa T. Dobrowolskiego, zestawczy artykuł R. Danysz-Fleszerowej o badaniach geologicznych na Śląsku — jakoteż bogaty i znawczy zredagowany dział sprawozdań z literatury i życia umysłowego Śląska. γ.

### Różne.

**Regina Danysz-Fleszerowa: Polskie Czasopisma Geograficzne oraz geografia w polskim czasopiśmiennictwie.** Czasopismo Geograficzne. T. X. 1932, str. 63—88.

Artykuł niniejszy o charakterze bibliograficznym autorka przygotowała z wielkim nakładem pracy, przejrzała paręset wydawnictw, efektem czego jest zestawienie czasopism, periodyków i artykułów dotyczących geografii i krajoznawstwa, prawie od początku naszej literatury wogóle, aż do roku 1931. Po omówieniu literatury „geograficznej“ do XIX w., autorka zestawia cały dalszy dorobek w trzech okresach: I. (1805—1864), II. (1876—1918), III. (od roku 1918). Autorce chodziło o stwierdzenie istnienia w ubiegłych latach czasopism poświęconych geografii w najszerszym tego słowa znaczeniu i o uwzględnianie geografii w innych czasopismach specjalnych, ogólnych, naukowych i popularnych. Materiału cytowanego jest wiele, w tem szereg ciekawych przykładów. Dwa okresy pierwsze omówione zostały znacznie dokładniej niż ostatni, wykazujący szereg braków.

W dziale czasopism geograficznych cytowane są periodyki lwowskie i poznańskie, natomiast nie wiem z jakiego powodu pominięto:

- 1) Prace Inst. Geogr. U. J. Nr. 1—12, rok 1919—1931,
- 2) Biblioteczka Geograficzna „Orbis“, 1924—1930,
- 3) Komunikaty Inst. Geogr. U. J. Nr. 1—8,
- 4) Krakowskie Odczyty Geograficzne, Nr. 1—13, 1924—1931,
- 5) Prace wyk. w Zakładzie Geogr. U. W. Nr. 1—14, 1922—1930,
- 6) Prace zakładów Geol. i Geogr. Uniw. S. B. w Wilnie, 1926—1929,
- 7) Sprawozdania Naukowe Koła Geografów U. J. Nr. 1—2, 1920—1926.

Mimo iż starano się zestawić literaturę geografii „w najszerszym tego słowa znaczeniu“ pominięto wogóle prace klimatologiczne, (warszawskie, poznańskie i t. d.). Pominięto „Kwartalnik Statystyczny“ z pracami Deszczki i Wakara, „Prace Komisji Etnograficznej P. A. U.“ z pracami Zaborskiego i Kubijowicza, nie są cytowane „Wierchy“ mimo szeregu artykułów geograficznych Romera, Gadomskiego i t. d.

Niezrozumiałą jest spis czasopism jakoby „nie podających materiału geograficznego ani krajoznawczych“, a w nim „Lud“, „Mat. ant. i arch. P. A. U.“, „Rocz. Tow. Nauk. w Toruniu“ i t. p.

Mimo wymienionych niedokładności i braków zestawienie jest pożyteczne.

### Sprostowanie.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Do zamieszczonej (w zeszycie 6—7 „Wiadomości Geograficznych“ z roku bieżącego) notatki recenzyjnej, poświęconej memu podręcznikowi „Geografii dla klasy VI. gimnazjalnej“ wkradła się nieścisłość, mogąca wprowadzić w błąd czytelników czasopisma; dla sprostowania zaznaczam więc, iż w ustępach książki, zatytułowanych „ćwiczenia i zadania“ zamieszczono wbrew twierdzeniu recenzenta — nie 700 samych tylko „pytań“, lecz 700 różnego rodzaju tematów do ćwiczeń geograficznych.

K. Bzowski.

Przedpłata roczna wynosi 6— zł., cena pojedynczego zeszytu 60 gr., podwójnego 1'20 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wiktor Ormicki.

Ofset w Tłoczn. Geograficznej „Orbis“ w Krakowie pod zarządem Pawła Czuja.

